PRZEGLĄD SPORTOWY

Rok VII, Nr 61 | Warszawa, czwartek 2 sierpnia 1951 r. | Cena 45 gr

ILE MEDALI ZDOBĘDĄ POLACY W BERLINIE

Błyskawiczny konkurs Przeglądu Sportowego

CAŁA polska młodzież, wszyscy czytelnicy „Przeglądu Sportowego" żyją dziś w oczekiwaniu otwarcia Światowego Zlotu Młodzieży w Berlinie i XI Akademickich Mistrzostw Świata.

Do Berlina wyjeżdża również polska reprezentacja w 9 dziedzinach sportowych. Jakie osiągną nasi sportowcy wyniki? Jakie zajmą miejsca? — oto pytania nurtujące już dziś wszystkich miłośników sportu.

Może napłyną meldunki o nowych rekordach Polski tak, jak z Budapesztu przed dwoma laty?

Redakcja „Przeglądu Sportowego" ogłasza dziś BŁYSKAWICZNY KONKURS, w którym czytelnicy nasi mają niełatwe zadanie odgadnięcia ilości medali jakie zdobędą polscy zawodnicy w czasie XI Akademickich Mistrzostw Świata w Berlinie w poszczególnych dziedzinach sportu.

W rubrykach wpisywać należy łączną sumę zdobytych medali w każdej dziedzinie sportu bez rozbijania na medale złote, srebrne i brązowe, gdyż utrudniłoby to jeszcze bardziej prawidłowe rozwiązanie konkursu.

Dla ułatwienia podajemy maksymalną ilość medali, jaka możliwa jest do zdobycia przez polskich sportowców:

lekkoatletyka — 84, pływanie — 70, piłka ręczna — 4, piłka nożna — 1, gimnastyka — 45, tenis — 12, kolarstwo — 4, boks — 11, wioślarstwo — 11.

Oczywiście taką ilość moglibyśmy zdobyć tylko w wypadku zajęcia wszystkich trzech pierwszych miejsc w konkurencjach indywidualnych oraz wszystkich pierwszych w zawodach drużynowych.

Ostatni termin nadsyłania wypełnionych kuponów upływa 6 SIERPNIA (dla mieszkających poza Warszawą decyduje data stempla pocztowego).

Zwycięzcy konkursu otrzymają wiele cennych nagród w postaci sprzętu sportowego.

A więc uwaga! Wypełnijmy kupon już dziś, bo termin jest krótki!

KUPON KONKURSOWY

Ile medali (złotych, srebrnych i brązowych) zdobędą zawodnicy polscy w Berlinie w poszczególnych dziedzinach sportu:

lekkoatletyka . . . . . .
pływanie . . . .
piłka ręczna . . . .
piłka nożna . . . .
gimnastyka . . . .
tenis . . . .
kolarstwo . . . .
boks . . . .
wioślarstwo . . . . . .
Nazwisko i imię . . . . . .
. . . .
. . . .
Adres . . . .
. . . .
. . . .

Walczyć o trwały pokój i przyjaźń między narodami

174 młodych sportowców polskich wyjeżdża na Igrzyska do Berlina



Już tylko godziny dzielą nas od wyjazdu do Berlina. Rektor AWF Kosman przyjmuje raport o ostatnich przygotowaniach ekipy polskiej. Foto E. Franckowiak

W XI Akademickich Mistrzostwach Świata, które rozpoczynają się 6 bm. w Berlinie, weźmie udział 92 zawodniczki i 82 zawodników polskich.

Reprezentować oni będą barwy polskie w następujących konkurencjach: lekkoatletyka (11 kobiet i 24 mężczyzn), siatkówka (13 kobiet i 10 mężczyzn), koszykówka (13 kobiet i 14 mężczyzn), pływanie (11 kobiet i 14 mężczyzn), boks (13 mężczyzn),) piłka nożna (19 mężczyzn), gimnastyka (8 kobiet), kolarstwo (6 mężczyzn), tenis (1 kobieta i 4 mężczyzn), wioślarstwo (3 kobiety i 10 mężczyzn).

NA Obozie A.W.F. panował w środę niezwykły ruch. Ostatnie już godziny spędzają najlepsi nasi sportowcy na obozie przygotowawczym przed XI Igrzyskami w Berlinie. Nad terenem AWF zapanowała niepodzielnie gorączka przedwyjazdowa. Zawodnicy snują się po obozie, trochę podenerwowani. Każdy chciałby, żeby wyjazd nastąpił już jak najprędzej oczekiwanie najbardziej denerwuje. Tymczasem praca idzie prawie normalnym trybem.

O godz. 11 rozpoczyna się trening. Ostatni trening w Warszawie. Jutro o tej porze nasi reprezentanci będą już w drodze. Atmosfera wyjazdowa odbija się wyraźnie na sposobie treningu.

Jesteśmy na boisku lekkoatletycznym. Wielu zawodników nie ma. Wolą trenować gdzieś z boku niewidoczni dla innych. Na boisku panują oszczepnicy.

WSZYSCY reprezentanci dostali jednolite piękne ubrania — szafirowe, wełniane koszulki z godłem państwowym i szare spodnie, względnie spódniczki. Prócz tego dostali również pantofle, skarpetki, słowem cały potrzebny ekwipunek. [illegible] magazyn Akademii wydaje sprzęt. Jest z tym wiele kłopotu. A to nie ma odpowiednio małych numerów pantofli dla zawodniczek, to znów skarpetki są dla mężczyzn za małe. Słowem „czarna rozpacz". Ale po dłuższym szukaniu zwykle się okazuje, że nie było się o co martwić, bo w ostateczności każdy wychodząc z magazynu ma zadowoloną minę.

O godz. 13 apel. Nie dziwmy się, że o tak niecodziennej porze, ale chodzi o to by kierownictwo mogło przekonać się czy wszyscy są zadowoleni, czy wszystko jest już w porządku. Po raporcie, rektor AWF Kosman podchodzi do każdej z grup i wysłuchuje żalów (których na szczęście jest niewiele) i życzeń (tych jest więcej) poszczególnych sportowców.

I tak gimnastyczki martwią się czy będą miały odpowiednie pantofle do ćwiczeń baletowych, bokserzy czy będą mieli do treningu sprzęt do jakiego są przyzwyczajeni, siatkarki martwią się o to, jakie dresy mają wziąć.

Rektor Kosman cierpliwie wyjaśnia, że już w niedzielę wyjechał do Berlina sprzęt, że wysyłano go według zapotrzebowania jakie złożyło kierownictwo każdej z grup. Niczego więc nie zabraknie i wszyscy na pewno będą zadowoleni. A jeżeli nawet jakaś rzecz została przegapiona i nie wysłana, to na pewno sportowcy NRD pospieszą z przyjacielską pomocą. Na pewno wszystko będzie w porządku.

PO apelu udali się wszyscy na obiad. Trwał on niedługo. Dał się zauważyć znaczny spadek apetytów u wielu reprezentantów, ale to zwykła rzecz. Większość z nich przecież po raz pierwszy startować będzie w tak poważnych zawodach.

Po obiedzie wszyscy poszli się spakować, wyjazd już jutro rano.

PO południu na rojnym i gwarnym zwykle dziedzińcu Akademii panuje cisza i spokój. Wszyscy obozowicze są na próbie defilady. Głośna komenda dominuje nad boiskiem. Na razie nie idzie nadzwyczajnie. Kobiety dużo lepiej maszerują niż mężczyźni. W męskiej kolumnie najmniejsi nie mogą nadążyć za czołem.

Powoli jednak, w takt marsza, krok się wyrównuje. Pięknie wyglądają jednolite szaroszafirowe kostiumy reprezentacji. Jeszcze jedno okrążenie boiska i prawie wszystko jest tak jak trzeba. Jeszcze chwila i obozowicze rozchodzą się do kwater. Próba skończona.

(S)



Ważny w czasie rekordowego skoku o tyczce. Zawodnik ten w ub. niedzielę pokonał wysokość 400 cm.
Foto „Świat" Małek

Z MELDUNKU ZLOTOWEGO Polskiej Sztafety Pokoju

Drodzy przyjaciele! Przynosimy młodzieży świata zebranej na III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój meldunek o pracy, jaką przygotowując się do wielkiego Święta Młodzieży wykonała młodzież polska.

Przebiegliśmy całą Polskę, tętniącą pracą wolnych ludzi, pracą na swoim i dla siebie, w której naród nasz rozwija coraz to potężniej wszystkie swoje siły korzystając z pomocy i przykładu Związku Radzieckiego. Na wszystkich frontach Sześciolatki walczy młodzież polska, duma i nadzieja narodu polskiego. 500.000 młodych robotników bierze udział w socjalistycznym współzawodnictwie pracy, korzystając z doświadczeń bohaterskiej młodzieży komsomolskiej, nie szczędzi sił w pracy dla pokoju i Ojczyzny.

Młodzież polska zna okrutną cenę wojny. Dlatego Festiwal Berliński czcimy Czynem Zlotowym.

Sztafeta nasza niesie ze wszystkich gmin i powiatów meldunek o wielu milionach złotych, zaoszczędzonych dla państwa przez 300.000 młodzieży w realizacji 20 tysięcy zobowiązań produkcyjnych, o 5-ciu tysiącach studentów pracujących w ochotniczych brygadach żniwnych i przy budowie domów akademickich, o 50.000 młodzieży ze szkół i fabryk pomagającej wsi i zbierającej na naszych polach żniwnych plon pokoju.

Młodzież świata ma w młodzieży polskiej niezawodnego przyjaciela i towarzysza walki o pokój i lepszą przyszłość.

Pokój zwycięży wojnę!

Niech żyje III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój!

Niech żyje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej!

Niech żyje wieczna przyjaźń walczącej o pokój młodzieży świata!

Niech żyje braterstwo młodzieży polskiej i Wolnej Młodzieży Niemieckiej!

Niech żyje chorąży pokoju — Wielki Stalin!

MŁODZIEŻ POLSKA

Górnicy polscy wygrywają ze swymi węgierskimi towarzyszami

ZABRZE, 1.8 (tel. wł.). *Reprezentacja górników węgierskich — ZS Górnik 1:3 (1:1).* Bramki dla Polaków zdobyli Krasówka — 2, Mnich 1, dla Węgrów Csubarda. Sędzia Szober (Śląsk), widzów około 30.000.

WĘGRZY: Kamaras, Buzansky, Debreceny, Kiss II, (Majtany), Docso, (Kania), Szojka, Babdenay, (Aspirany), Vilesai, Csubarda, (Kovacs), Molnar.

POLACY: Budny, Pytlik, Janduda, Zdrzałek, Wieczorek, Bani, (Grzegoszczyk), Fojcik, Szleger, Mnich, (po kontuzji Bożek), Krasówka, (po kontuzji Sobek), Wiśniowski.

Piąty występ piłkarzy węgierskich w Polsce zakończył się pierwszą i na ogół niespodziewaną porażką. Goście chociaż przewyższali Polaków techniką i taktyką zeszli z boiska pokonani w sposób nie budzący zastrzeżeń. Węgrzy grali na ogół precyzyjnie, jak ognia unikali nieprzemyślanych podań, zagrania były składne, lecz nie zamieniały się w bramki z powodu słabej dyspozycji strzałowej napastników, których tym razem zawiodły zdolności strzeleckie.

Do porażki Węgrów przyczyniły się także niefortunne zmiany w tym zespole przede wszystkim zaś zastąpienie stopera Docso — Kanią, który zawinił dwie bramki. Znany na Śląsku z meczu Polska B — Węgry B Kiss II, chociaż w pierwszej połowie był bezsprzecznie najlepszym zawodnikiem na boisku w pierwszej połowie gry, nie zagrał po przerwie. Zastępca jego Majtany dobry w grze defensywnej nie wykładał piłek własnemu atakowi, jak to robił Kiss.

Polscy górnicy grali ambitnie i żywiołowo. Tymi walorami przewyższali Węgrów niepokonanych dotychczas w Polsce. Na szczególne wyróżnienie w zespole polskim zasługuje linia pomocy (po przerwie); spokojny Wieczorek oraz ruchliwy jak żywe srebro Zdrzałek. Atak polski poruszał się szybko, hołdował grze opartej na długich podaniach i na ogół sprawił dobre wrażenie. Wymienić trzeba przytomnego strzelca Krasówkę i walczącego zajadle o każdą piłkę Mnicha z Zabrza.

Mecz należał do dobrych. W pierwszej połowie był mało ciekawy. Po zmianie pól, gdy Polacy byli stroną przeważającą nie brakło ciekawych momentów. Podkreślić trzeba wzorową organizację. *(jb)*

CDSA nadal prowadzi w tabeli ligowej ZSRR

W dalszym ciągu mistrzostw piłkarskich ZSRR uzyskano następujące wyniki: Torpedo (Moskwa) — Skrzydła Sowietów (Kujbyszew) — 4:1; Dynamo (Tbilisi) — Dynamo (Leningrad) — 2:2, WWS (Moskwa) — Górnik (Stalino) — 0:0, Skrzydła Sowietów (Kujbyszew) — Daugawa (Ryga) — 2:0, WWS (Moskwa) — Dynamo (Tbilisi) — 1:0.

W tabeli rozgrywek prowadzi nadal CDSA — 31 pkt. przed Dynamo (Tbilisi) — 29 pkt. i Górnikiem (Stalino) — 28 pkt.

MFL zatwierdza 2 rekordy świata

Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna zatwierdziła dwa nowe rekordy świata, a mianowicie.

— 14,86 m w pchnięciu kulą który ustanowiła zawodniczka radziecka ANDREJEWA w Ploesti (Rumunia) w roku 1950 oraz 16,00 m. w trójskoku, ustanowiony przez Da Silva (Brazylia) w roku 1950 w San-Paulo

220 zawodników z CSR na Zlot

W wyniku eliminacji na obozach przygotowawczych reprezentacja młodzieżowa Czechosłowacji składać się będzie z 220 zakowników i zawadniczek

Kierownikiem reprezentacji CSR będzie zastępca przewodniczącego Państw. Urzędu KF — Mucha. Reprezentacja wyjedzie do Berlina autobusami 3 sierpnia i zamieszka w Königwusterhausen pod Berlinem.

Skład polskiej ekipy

Reprezentacja Polski na Akademickie Mistrzostwa Świata w Berlinie wyjechała w dniu 2 sierpnia w składzie następującym:

LEKKOATLETYKA

Kuźmicka, Bregulanka, Ilwicka, Konikówna Minicka, Duńska, Bocianówna, Gościniak, Gburkówna, Ciach, Maciejakówna.

Potrzebowski, Korban, Kiszka, Mach I, Sidło, Lewicki, Lipski, Adamczyk, Krzyżanowski, Statkiewicz, Graj, Ważny, Buhl, Stawczyk, Weinberg, Kuśmirek, [illegible] Garncarczyk, Dobrzyński, Milewski, Kasprzycki, Płonka, Kujawa, Lewandowski.

SIATKÓWKA

Zakrzewska, Wojewódzka, Gruszczyńska, Englisz, Kubiak, Pogorzelska, Welsing, Tomaszewska, Hajec, Szczawińska, Krawczyk, Felchnerowska, Łazarska.

Flont, Fronczak, Grochowski, [illegible]kiewicz, Pindelski, Wiecia ł, Woluch, Appenheimer, Faliszewski, Łaszcz.

KOSZYKÓWKA

Rogowska, Kowalczyk, Parszniak, Węgrzynowicz, Paprotówna, Kowalówka, Bejer, Dziak, Wilska, Mamińska, Moczarska, Dziedkiewicz, Osińska

Markowski, Ceglerski, Wojtowicz, Niciński, Dąbrowski, Kamiński, Lelonkiewicz, Wężyk, Złotkiewicz, Pawlak, Kwapisz, Zagórski, Będkowski, Żeliński.

PŁYWANIE

Dobranowska Mrozówna, Dzikówna, Proniewicz, Gryszczykówna Urszula, Gryszczykówna Renata, Kowalska, Fijałkowska, Przyborowiczówna, Bemówna, Korecka.

Gremlowski, Dobrowolski, Petrusewicz, Goetz, Boniecki, Tołkaczewski, Procel, Ciężki, Kuklok, Mroczkowski, Jera, Wesołowski, Stelmaszyk, Jaskiewicz.

BOKS

Musiał, Stefaniuk, Kempa, Matloch, Grzelak, Cebulak, Kukier, Brzeziński, Stec, Leiss, Drogosz, Piórkowski, Kazimierczak.

PIŁKA NOŻNA

Borucz, Szczurzyński, Cieślik, Suszczyk, Kaszuba, Ghmas, Jaśkowski, Wiśniewski, Dudek, Rajtar, Popiolek, Breiter, Durniok, Szczepański, Szymkowiak, Majewski, Olszewski, Szykalski, Pulikowski.

GIMNASTYKA

Rakoczy, Wilkówna, Kurzanka, Marcińczak, Łukomska, Świerzówna, Horzonek, Szczerbińska.

KOLARSTWO

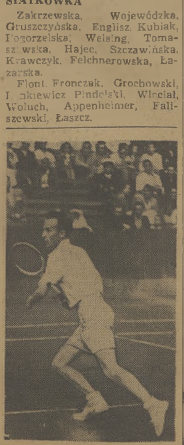
Czyż, Królak, Wilczewski, Gabrych, Salyga, Leśkiewicz.

TENIS

Ryczkówna, Radzio, Kwiatek, Piątek, Licis

WIOŚLARSTWO

Kieda, Siarkiewicz, Jezierska, Kocerka, Lorenc, Tomas, Adamik, Michalski, Teodorowicz, Szwarcer Zbigniew, Szwarcer Edward, Jagodziński, Żarnowiecki.



Olejniszyn, który po zwycięstwie nad Piątkiem zajął pierwsze miejsce w tenisowych mistrzostwach Polski. Foto CAF Kosycarz



Próba marszu, jak widać na zdjęciu wypada dobrze. Zawodniczki polskie przebywające na Bielanach przygotowują się do defilady na Zlocie berlińskim. Foto E. Franckowiak

Reprezentujecie polską młodzież

ZA kilka dni ponad 2 miliony chłopców i dziewcząt z 88 krajów zbierze się w Berlinie na wielką manifestację w obronie pokoju, przeciwko groźbie wojny. Wbrew knowaniom anglo-amerykańskich imperialistów, w ciągu dwóch tygodni od 5 do 19 sierpnia będzie się tam rozlegał potężny głos młodego pokolenia całego świata, które uważa obronę pokoju i walkę o zawarcie Paktu Pokoju za swój święty obowiązek.

Wśród różnojęzycznego chóru dumnie i radośnie zabrzmi również głos młodzieży polskiej. Nasi wysłannicy na Zlot i Akademickie Mistrzostwa Świata przywiozą młodzieży całego świata serdeczne, braterskie, bojowe pozdrowienia i zapewnią ją, że młodzież polska czynnie broni i będzie bronić pokoju, biorąc wzór z bohaterskiej młodzieży radzieckiej.

Na rozkaz Wall Streetu w krajach zmarshalizowanych czynione są wszelkie próby, aby uniemożliwić przybycie do Berlina reprezentantów krajów kolonialnych, by nie dopuścić do wielkiej manifestacji młodego pokolenia przeciwko wojnie, za pokojem. Ale to się nie uda!

SZTAFETA polska biegnąca ze wszystkich zakątków kraju, złożyła we wtorek na granicy w Słubicach meldunek młodzieży niemieckiej, która z kolei przekaże go młodzieży całego świata.

„Aby pomóc tej młodzieży i dać jej możność przybycia do Berlina, młodzież polska zebrała 900.000 złotych na Międzynarodowy Fundusz Solidarnościowy".

Poważny udział w zbiórce tej sumy mają polscy sportowcy. Na apel Kolejarza poznańskiego, kluby i koła sportowe zorganizowały zbiórki pieniężne, urządzały imprezy sportowe, z których dochód przeznaczony został na umożliwienie braciom-sportowcom ze wszystkich stron świata przybycie do Berlina.

Młodzież polska zna okrutną cenę wojny. Dlatego Festiwal Berliński, Festiwal Pokoju uczciła Czynem Zlotowym. Wiele milionów złotych zaoszczędziło 300.000 młodzieży (a wśród niej sportowcy) realizując 20.000 zobowiązań produkcyjnych

SPORTOWCY na apel ZKS Unia Chorzów powzięli zobowiązanie masowego zdobywania odznaki SPO, odznaki gotowości do obrony pokoju i gotowości do pracy dla dobra ojczyzny.

Do Berlina wyjeżdża 174 polskich sportowców, którzy będą reprezentować nasze barwy w kilku dziedzinach sportu. Młodzi zawodnicy, najlepsi przedstawiciele wielkiej kadry sportowców polskich, z wielkim zapałem, pracowicie i sumiennie przygotowywali się do Akademickich Mistrzostw Świata, do igrzysk, które staną się manifestacją pokojową postępowej młodzieży sportowej.

Zawodniczki i zawodnicy zgromadzeni na obozie przygotowawczym w AWF pilnie trenowali pod kierownictwem najlepszych trenerów, zdając sobie sprawę z tego, iż w Berlinie muszą jak najlepiej zademonstrować przed młodzieżą całego świata dorobek wolnego, radosnego sportu ludowego.

Na ostatnich Akademickich Mistrzostwach Świata w Budapeszcie zdobyliśmy trzy tytuły mistrzów świata. Stawczyk, Adamczyk i Kocerka powrócili do kraju ze złotymi medalami.

Ambicją sportowców polskich, biorących udział w Igrzyskach Berlińskich, jest zwiększenie stanu posiadania z Budapesztu. Ambicje te są całkowicie uzasadnione. Rozwijający się w szybkim tempie sport polski ma coraz większe, coraz lepsze kadry wyczynowców. W ciągu dwóch lat dzielących nas od Igrzysk w Budapeszcie lekkoatleci i pływacy pobili dziesiątki rekordów Polski, wzbogaciły się kadry wyczynowe bokserów, kolarzy, siatkarzy, koszykarzy, tenisistów, gimnastyków.

LEKKOATLECI polscy, mierząc siły z doskonałymi zawodnikami ZSRR i robiącymi stałe postępy Rumunami, dowiedli, że w tej właśnie dziedzinie sportu możemy liczyć na sukcesy. W silnej konkurencji we współzawodnictwie ze świetnymi lekkoatletami ZSRR, krajów demokracji ludowej, NRD i z czołowymi reprezentantami państw uczestniczących w Igrzyskach Berlińskich, zawodnicy nasi powinni ustanowić rekordy krajowe i życiowe. Jesteśmy o tym przekonani na podstawie obserwacji ich pracy na obozie, na podstawie startu w ZSRR: Kiszka, Stawczyk, Lipski, Mach, Potrzebowski, Korban, Statkiewicz, Adamczyk, Sidło obok swych niemniej uzdolnionych kolegów są w stanie nawiązać równą walkę z kolegami ze wszystkich krajów świata. Nie bez szans na dobre miejsca są lekkoatletki, Kuźmicka, Ilwicka, Bregulanka, Konikówna, to zawodniczki mające wielkie szanse przeprowadzenia zwycięskiego ataku, mogącego przynieść znaczną poprawę najlepszych powojennych wyników Polski.

Mistrz akademicki świata zwycięzca w meczu Polska — Węgry, Teodor Kocerka ma poważne szanse na powtórne zdobycie zaszczytnego tytułu. Uczennice mistrzyni świata Heleny Rakoczy, młodziutkie gimnastyczki polskie będą uczyć się i zarazem zdawać w Berlinie egzamin ze swych umiejętności, zdolności i pracy.

WYSYŁAMY do Berlina silne drużyny w siatkówce żeńskiej i męskiej, które powinny się zakwalifikować do finałów. Koszykarki i koszykarze w silnej konkurencji z drużynami ZSRR, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii zdobędą nowe doświadczenia, które przekażą swym koleżankom i kolegom w kraju.

Zaprezentujemy w Berlinie młody zespół pięściarski. Większość naszych reprezentantów w boksie, to utalentowani młodzi zawodnicy, dla których występ w Berlinie będzie międzynarodowym debiutem. Obok pięściarzy rutynowanych jak Matloch i Grzelak, niepoślednią rolę w turnieju powinni odegrać Stefaniuk, Brzeziński, Drogosz, Kempa, Leis, Piórkowski.

Chrzest międzynarodowy w ogniu walki przejdzie polska młodzież kolarska, obiecująca dorobek naszego sportu ludowego. Oczekujemy, iż w Berlinie padną nowe rekordy w pływactwie. Zapowiadają je doskonałe wyniki uzyskiwane przez naszych młodych mistrzów i rekordzistów na obozie przygotowawczym. Pływacy obok lekkoatletów mają największe szanse na przeprowadzenie rewolucyjnych zmian w tabelach rekordów.

Egzamin piłkarzy przed wyjazdem do Berlina wypadł niepomyślnie. Nie stawiamy, też przed naszą jedenastką zbyt wygórowanych zadań, choć wiemy, że stojąc przed poważnym zadaniem potrafią wykrzesać z siebie maksimum ambicji, poświęcenia i ofiarności. Będzie ich przecież otaczała wspaniała sportowa atmosfera igrzysk postępowej młodzieży świata, atmosfera sprzyjająca maksymalnym wysiłkom.

Doskonałą szkołą dla naszych tenisistów będzie turniej o akademickie mistrzostwo świata. Nasza młodzież tenisowa coraz śmielej atakuje czołowe pozycje w hierarchii krajowej, coraz bardziej umacnia się w kadrze reprezentacyjnej. Licis, Radzio, Kwiatek, Ryczkówna i Piątek to tenisiści, którzy mają przed sobą przyszłość, a będąc wzorem pracowitości i sumienności, rokują, że ta przyszłość będzie jak najlepsza. Warto ich było posłać na turniej do Berlina.

WIERZYMY w to, iż nasza młodzież sportowa powróci z Igrzysk do kraju z sukcesami, że godnie będzie reprezentować nasz młody, odrodzony sport ludowy.

Wiemy, w każdym razie że odniesiemy najcenniejszy sukces: jeszcze mocniej zacieśnimy więzy przyjaźni z miłującą pokój, młodzieżą sportową całego świata, a udział nasz w tych igrzyskach będzie silnym, nieodpartym argumentem naszej woli walki z każdą próbą wzniecenia nowej pożogi wojennej.

Węgier Gereben zwycięzcą
w sopockim turnieju szachowym

SOPOT. 1.8. (tel. wł.). W dniu 29 lipca odbyły się dogrywki przerwanych partii z XII, XIII i XIV rundy. Dogrywki te przyniosły następujące wyniki:

Trojanescu wygrał z Szylagyi i tym samym wysunął się na drugie miejsce w tabeli, Arlamowski pokonał Gadalińskiego, Szabo zremisował z Balcarkiem, Makarczyk wygrał z Sebestienem, Śliwa i Balcarek bez gry zgodzili się na remis.

Ostatnia XV runda, rozegrana została w dniu 31 lipca.

Gereben pokonał Arlamowskiego i zapewnił sobie samodzielne pierwsze miejsce.

Znakomicie finiszujący Trojanescu odniósł piąte kolejne zwycięstwo, bijąc Sebestiena i ukończył turniej jako drugi o ½ punkta za zwycięzcą.

Szylagyi, któremu wystarczał remis do zajęcia trzeciego miejsca, niezbyt precyzyjnie rozegrał wygraną końcówkę z Platerem i zadowolić się musiał remisem. Popov łatwo pokonał Ciejkę zdobywając czwartą nagrodę.

Neykirch w nieco lepszej pozycji przyjął proponowany mu przez Makarczyka remis, wynikiem tym nasz mistrz zapewnił sobie piątą nagrodę. Koch wygrał z Szabo dzieląc z nim dzięki temu zwycięstwu szóstą i siódmą nagrodę. Śliwa stojąc dobrze z Hermannem przeoczył stratę jakości i skapitulował. Pomimo tej porażki Śliwa jako drugi z Polaków zajął nagrodzone miejsce osiągając równą ilość punktów z Neykirchem.

Balcarek w partii z Gadalińskim stracił jakość i piona, w dalszym jednak ciągu Gadaliński grał bardzo lekkomyślnie i w rezultacie partię przegrał.

Ostateczna klasyfikacja przedstawia się następująco:

1) Gereben — 12,
2) Trojanescu — 11½,
3) Szilagyi — 10½,
4) Popov — 10,
5) Makarczyk — 8½,
6) Szabo — 8, 7) Koch — 8, 8) Sebestien — 7½, 9) Neykirch — 7, 10) Śliwa — 7, 11) Hermann — 6½, 12) — Plater — 6½, 13) Balcarek — 6, 14) Arłamowski — 5, 15) Ciejka — 3½, 16) Gadaliński — 2½.

J. Chądzyński

*

— Wielką radość sprawił nam olbrzymi rozwój szachów w Polsce. Cieszy nas to tym bardziej, że i u nas, gdzie zrzeszamy ok. 100.000 szachistów, zainteresowanie szachami coraz bardziej wzrasta.

Spędziliśmy w gościnnej Polsce kilkanaście dni. Serdeczne przyjęcie jeszcze bardziej zacieśniło nasze więzy przyjaźni z Polakami. Będziemy szczęśliwi odwzajemnić się Polakom w czasie rewizyty w Budapeszcie.

Dr L. LINDNER
kapitan drużyny Węgier

— Szachiści Niemieckiej Republiki Demokratycznej brali po raz pierwszy udział w turnieju międzynarodowym. Wywieziemy z Polski niezatarte wrażenia. Widzieliśmy jak w Waszym kraju walczy się o pokój, jak odbudowujecie Wasz zniszczony kraj.

Jesteśmy pełni uznania dla wysokiego poziomu szachistów krajów demokracji ludowej. Sport szachowy otoczony jest w Polsce troskliwą opieką, która zapewnia mu wspaniały rozwój.

Dr HERMANN
mistrz szachowy NRD



Młodzi, utalentowani zawodnicy Sidło i Garncarczyk, nasi czołowi oszczepnicy po powrocie z Moskwy, a przed wyjazdem do Berlina.
Foto „Świat" Małek



Rekordzista Polski w skoku w dal Adamczyk, demonstruje kolegom w jaki sposób przeszedł o tyczce wysokość 400 cm.
Foto „Świat" Małek

Spartakiada Wojska Polskiego

Na bazie masowej roboty
rodzą się nowe talenty

Masowy sport w wojsku jest czynnikiem wzmacniającym tężyznę fizyczną żołnierza, podnoszącym jego walory bojowe. Tylko ten żołnierz będzie dobrym i pewnym obrońcą ojczyzny, który obok dobrego wyszkolenia bojowego i politycznego będzie dobrym sportowcem.

W wojsku sport uprawiają wszyscy. I ci, którzy do wojska przybyli już jako czynni sportowcy, i ci, którzy ze sportem przed służbą wojskową nie mieli nic wspólnego.

Praca kół sportowych w jednostkach, organizacja programowych zajęć WF oraz masowe imprezy sportowe, u podstaw których leży odznaka SPO — oto czynniki obejmujące całe stany osobowe jednostek. Masowe zawody sportowe, zdobywanie SPO, przyczyniają się do podniesienia poziomu sportu w wojsku, przyczyniają się do wyłaniania nowych, wartościowych talentów sportowych.

NOWI ZAWODNICY

W spartakiadzie Wojska Polskiego obserwujemy obok sportowców o znanych już nazwiskach, młodych zwolenników boksu, lekkoatletyki, pływania czy gimnastyki, dla których start w tej poważnej imprezie jest wielkim przeżyciem, a zarazem dobrą szkołą. Niewątpliwie start ten będzie bodźcem do dalszej pracy nad sobą, do uzyskiwania lepszych wyników.

Na początku okresu letniego w wojsku całe stany osobowe jednostek brały udział w Biegach Narodowych. W kompaniach wszyscy żołnierze uczestniczyli w zawodach gimnastycznych, pływackich, siatkówce, strzelaniu, lekkoatletyce (bieg 100 m, 1.000 m, skok w dal, rzut granatem) oraz w szermierce na bagnety. Najlepsi zawodnicy kompanijni uczestniczyli w zawodach batalionowych, a z kolei reprezentanci batalionów startowali w zawodach pułkowych.

Zawody pułkowe były dużymi imprezami sportowymi, w programie których znajdowały się: gimnastyka, lekkoatletyka, pływanie, strzelanie, szermierka na bagnety, boks, podnoszenie ciężarów, siatkówka, koszykówka, szczypiorniak, piłka nożna, wybijanka, wielobój oficerski. Dalej poprzez gęste sito eliminacji dywizyjnych oraz spartakiady okręgowej zostali wyłonieni reprezentanci poszczególnych okręgów, Marynarki Wojennej i Wojsk Lotniczych, najlepsi sportowcy WP, którzy godnie reprezentują swe jednostki w Spartakiadzie Letniej Wojska Polskiego.

W zawodach pułkowych, dywizyjnych i okręgowych uczestniczyły również kobiety, członkinie rodzin oficerów i podoficerów służby stałej oraz pracownice cywilne administracji wojskowej. Ten pierwszy start kobiet w szerszej skali jest poważnym krokiem na drodze popularyzacji sportu wśród rodzin wojskowych.

Wśród uczestników mistrzostw z nowych talentów ujrzymy rewelacyjnego sprintera, Anioła (brat znanego piłkarza) OW Warszawa, który po raz pierwszy stanął na bieżni w maju br. Anioła uprawiający piłkę nożną, miał doskonałą zaprawę wytrzymałościową. W butach piłkarskich przebiegł 100 m w 12 sekund. W kolcach na bieżni uzyskał 11,8. Zapalił się do lekkoatletyki i trenował pilnie wraz z kolegami. Podczas mistrzostw okręgowych uzyskał w biegu na 100 m 11.1 sek a na 200 m — 22,9. W Warszawie na obozie przygotowawczym do spartakiady na bardzo ciężkiej bieżni przebiegł 200 m w 23 sek.

Zawodnik Twardowski (OW Bydgoszcz) skoczył 3,20 m o tyczce, a zetknął się z tą dziedziną sportu dopiero w tym roku w wojsku.

Marynarz Gołębiowski rzuca młotem w granicach 40 m. Również w tym roku zaczął uprawiać lekkoatletykę. Przypatrywał się treningom: Grabowskiego i Harmaty. Poprosił o młot i za pierwszym rzutem osiągnął 30 m. Z zapałem zabrał się do pracy nad sobą. Ma doskonałe warunki fizyczne i marynarze liczą na niego.

Z kobiet startująca po raz pierwszy w tym roku Jesionowska OW Warszawa uzyskała w biegu na 100 m czas [illegible] sek., w skoku w dal 4.63 m. Dobrzycka w rzucie oszczepem, trenując 2 miesiące pod okiem oficera Nowaka, uzyskała 32,23 m w skoku w dal 4,64 m, na 100 m 13,5 sek., w kuli 9,25. Dobrzycka jest dobrym materiałem na wieloboistkę.

POPULARYZACJA SPORTU WOJSKOWEGO

Takich talentów, które wyłonione są drogą imprez sportowych w wojsku jest dużo, a troskliwa opieka dowództwa, właściwe stanowisko wojska wobec kultury fizycznej i sportu przyczyni się do dalszego podniesienia poziomu sportu nie tylko w wojsku, ale i w całym kraju.

Spartakiada Wojska Polskiego to porównanie osiągnięć żołnierzy-sportowców, to szeroka popularyzacja sportu wojskowego wśród mas pracujących.

Kpt. Edward Woźniak

6 proporczyków dla drużyn ligowych
Stanisław Knut z Warszawy wygrał rower
w konkursie „Przeglądu Sportowego"

SZEŚĆ drużyn zdobyło w naszym Konkursie proporczyki „Przeglądu Sportowego" za wzorową grę. Są to:

STAL Starachowice, KOLEJARZ Bydgoszcz, OGNIWO Tarnów, OGNIWO Częstochowa, SPÓJNIA Warszawa, WŁÓKNIARZ Chodaków.

Jesteśmy przekonani, że zaszczytne miano wzorowo grających drużyn, zdopinguje wyróżnione zespoły do jeszcze lepszej gry. Zdopinguje je, do utrzymania tego miana w przyszłości.

A pozostałe zespoły ligowe zechcą na pewno rywalizować z dzisiejszymi zwycięzcami i w przyszłym roku proporczyki „Przeglądu Sportowego" otrzyma więcej niż dziś drużyn.

Spośród czytelników, którzy głosowali na powyższe zespoły wylosowaliśmy zdobywców nagród:

Pierwszą nagrodę — rower — zdobył Ob. **Knut** Stanisław Warszawa, Targowa 4 m 11.

Drugą nagrodę — piłkę — **klasa VII Szkoły Podstawowej Nr 1** w Katowicach (prosimy o podanie dokładnego adresu).

Trzecią nagrodę — dresy — Ob. **Kaczmarek** Władysław Bydgoszcz, Al. Stalina 26.

Nagrody książkowe otrzymują: **Bugajski** Alfred Gdańsk-Wrzeszcz, St. Dubois 90, **Suligowski** Ludwik Bydgoszcz, al. 1 Maja 127 m. 11, **Polaszewski** Hieronim Bydgoszcz, ks. Skorupki 57-7, **Kaczmarek** Franciszek Gdańsk-Wrzeszcz, Sobótki 1-7, **Garus** Bogdan Radom, Grodzka 8 PDD, **Jeziak** Jan Łódź, Struga 15-16, **Borkowski** Michał Kraków, Filipa 3-10, **Stefanowicz** Józef Szklarska Poręba Średnia, Kościelna 6, **Szombara** Janusz Warszawa, Dąbrowskiego 73-134, **Rostkowski** Stanisław Wrocław, Grunwaldzka 31-3, **Gajak** Przemysław Bydgoszcz, św. Trójcy 37, **Czerwiński** Jerzy Wrocław, Dembickiego 9-12, **Jarosz** Henryk Puławy, Polna 61, **ppor. Matelski** Mieczysław Toruń, Piastowska 3, **Bujszowski** Marek Starachowice, Malinowa 3, **Eustachiewicz** Stanisław Poznań, Grunwaldzka 13-10, **Piątkowski** Bogumił Starachowice, FS JJP (prosimy o podanie dokładnego odresu).

W myśl regulaminu konkursu „Wybieramy wzorowo walczącą drużynę ligową" zespoły, które w końcowej punktacji miały tylko jeden punkt karny, otrzymują dyplomy. Są to:

GÓRNIK Bytom, GWARDIA Szczecin, BUDOWLANI Gdańsk, STAL Dąbrowa Górnicza, STAL Sosnowiec, STAL Wrocław.

Zamiejscowym nagrody prześlemy pocztą. Czytelników mieszkających w Warszawie prosimy o zgłoszenie się do redakcji „Przeglądu Sportowego" Nowogrodzka 40 m 40 we wtorek 7 sierpnia.

Polska Sztafeta Pokoju
doręczyła meldunek zlotowy

Gigantyczna sztafeta młodzieży polskiej, wioząca meldunek na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, przekazała młodzieży niemieckiej meldunek centralny Polskiej Sztafety Pokoju.

We wtorek o godz. 17.00 na ulicach Słubic — miasteczka położonego nad Odrą, zawarczały pierwsze motory. Około 40 maszyn wchodzących w skład sztafety Wrocławia wpada na stadion, gdzie zebrało się kilka tysięcy mieszkańców Słubic oraz liczne delegacje młodzieży woj. zielonogórskiego. Wita ich huragan oklasków. Sztafeta Wrocławia jedzie na krajowych SHL.

Zawodniczka poznańskiej Stali Melińska wręcza meldunek przewodniczącemu ZW ZMP z Zielonej Góry Krystynie Lenart. Ostatnie słowa Melińskiej zagłusza huk motorów. Nadjeżdżają sztafety z Zielonej Góry, wiozące swoje meldunki oraz meldunki z Bydgoszczy, Poznania, Łodzi i Warszawy. Sztafeta z Koszalina przywozi meldunki z Białegostoku, Olsztyna i Gdańska.

Przedstawiciele trzech centralnych sztafet, które przed chwilą przybyły do Słubic wręczają meldunki Krystynie Lenart, która z kolei przekazuje je sekretarzowi ZG ZMP Ociepce. Przy wielotysięcznych okrzykach na cześć Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta i Przydenta Piecka defilują przed trybunami sztafety aby następnie w barwnym pochodzie przez ulice miasta udać się na most graniczny — miejsce przejęcie sztafety przez młodzież NRD.

Naprzeciwko młodzieży polskiej kroczy młodzież NRD. Polaków wita las sztandarów i transparentów. Na środku mostu stoją już barwne szeregi sportowców niemieckich oraz młodzież FDJ. Za chwilę zetempowskie zielone koszule mieszają się z niebieskimi, młodzieży FDJ. Sekretarz ZG ZMP Ociepko odczytuje meldunek centralny Polskiej Sztafety Pokoju (wyjątki zamieszczamy na innym miejscu).

Młodzież niemiecka gorąco przyjmuje słowa Ociepki, wznosząc okrzyki na cześć wiecznej przyjaźni narodu polskiego i niemieckiego. W imieniu młodzieży niemieckiej przemawia sekretarz Centralnej Rady FDJ Römisch.

— Drodzy przyjaciele — mówi Römisch. — Jesteśmy szczęśliwi, że Pokojową Sztafetę przyjmujemy z rąk polskiej młodzieży. Nie tylko tutaj lecz i na czechosłowacką granicę oraz na północy naszego kraju przybędą w najbliższych godzinach sztafety narodów miłujących pokój. Przyjmiemy meldunki z rąk młodzieży Czechosłowacji, Bułgarii, Francji, Włoch, Finlandii, Danii i Norwegii.

Delegacja młodzieży polskiej, aktywistka z obozu ZMP w Ośnie — Wawrzyniak, znana gimnastyczka Preter oraz przodownik pracy poznańskich Zakładów im. Stalina Undrych wręczyła trzem młodym sportowcom, członkom FDJ upominki pamiątkowe, wykonane przez młodzież polską.

Jeszcze chwila i sztafeta ruszy dalej. Mocny uścisk dłoni — do zobaczenia w Berlinie! Na znak startera sztafeta FDJ pobiegła w kierunku stolicy NRD niosąc polskie meldunki na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój.



Finał pięściarskich mistrzostw W.P. w wadze piórkowej. Po wyrównanej i zaciętej walce Kruża pokonał Matlocha. Na zdjęciu Kruża posyła serię w dolne partie przeciwnika.
Foto WAF.

Węgierski trener
o polskich wioślarzach

Po zakończeniu trójmeczu wioślarskiego Węgry — CSR — Polska zwróciliśmy się do węgierskiego trenera Banyai z prośbą o wywiad. Banyai powiedział:

— Po wojnie styl węgierski przeszedł wiele ewolucji. Poprzednio hołdowaliśmy przesadnie stylowi Ferbera, lecz doszliśmy do wniosku, że wioślarzom naszym bardziej odpowiada styl ortodoksyjny. Gwałtowny, silny chwyt wody zamieniliśmy na miękkie, spokojne składanie piórka do wody, a co za tym idzie, silne i pełne pociągnięcia w wodzie. Naturalnie przez to zwiększa się wychylenie ciała do tyłu a tym samym zmniejsza się tempo, które nie przewyższa 34 uderzeń na minutę. Także tułów wioślarza sprzecznie do dawnych reguł unosi się jednocześnie przy pociągnięciu do tyłu i do góry.

Polski styl, to przeciwieństwo węgierskiego. Kładziecie główny nacisk na silny i gwałtowny chwyt wody, skracając przez to pociągnięcie. W związku z tym, że nie wychylacie się zbytnio do tyłu możecie się zdobyć na większą częstotliwość uderzeń. Jesteście od nas szybsi, dlatego też od startu przeważnie obejmujecie prowadzenie.

Styl ten wymaga jednak kolosalnej kondycji, a jak widziałem Polacy puchli na finiszu.

Właśnie wasza dwójka ze sternikiem jest najlepszym przedstawicielem tego stylu. Kocerka pokazał piękny styl angielskich zawodowców, pięknie wykorzystywał jednocześnie pracę rąk i nóg, lecz musi wzmocnić finisz.

Widzę, że Polacy kładą największy nacisk na wychowanie skifistów i dwójek. Tradycja po Vereyu. U nas jest odwrotnie. Najlepszych wioślarzy dajemy do czwórek i ósemek. Zawodnicy wasi skarżą się, że nie są przyzwyczajeni do szybkiego prądu Dunaju, i specyficznej fali. A od czego są trenerzy. Przecież oni przede wszystkim muszą przygotować do warunków w jakich będą startowali za granicą. A słyszałem, że trenowaliście na wodzie stojącej. To przecież jest nielogiczne. Widziałem, że wasi zawodnicy po prostu z przestrachem patrzyli na wartki nurt Dunaju.

Drużyny wasze są dobre technicznie, ale brak im zgrania. Aby tę umiejętność posiąść trzeba w sezonie przejechać do czasu pierwszego startu ponad 1.500 km a więc przeciętnie 15—20 km, dziennie. Nic darmo nie przychodzi.

Spotkanie wioślarzy bratnich narodów demokracji ludowej było wyrazem prawdziwie pojętego sportu — powiedział na zakończenie rozmowy węgierski trener Banyai.

W. W.

Bogaty plon jednej niedzieli
Około 50 zmian w tabeli najlepszych wyników

Około 50 zmian w tabeli 10 najlepszych tegorocznych wyników lekkoatletów jest plonem jednej tylko, ubiegłej niedzieli. Mistrzostwa Zrzeszeń i start kadry narodowej w zawodach kontrolnych, traktowanych wybitnie treningowo, zmieniły tabelę w niektórych konkurencjach na czołowych pozycjach, a w innych zaś zmieniły układ końcowej grupy.

Padło także wiele rezultatów, które nie znajdują już miejsca wśród 10 najlepszych, a zasługują bezwzględnie na wyróżnienie. Stanowią one bowiem najlepszy dowód postępu, rozszerzenia się bazy, na której budować można przyszłość polskiej lekkoatletyki męskiej.

W dotychczasowych tabelach podawaliśmy najlepszy i dziesiąty rezultat z roku ubiegłego. Pragnęliśmy przypomnieniem tych wyników zdopingować zawodników do osiągnięcia lepszych rezultatów niż przed rokiem. W obecnej tabeli rezygnujemy z przypomnień. Wymieniamy tych, którzy do dziś nie poprawili wyników pierwszej i dziesiątej pozycji z roku 1950.

Rezultaty słabsze niż przed rokiem notujemy na pierwszych miejscach w biegach: 200 m, 400, 1500, 110 m pł., 400 m pł, 3000 m z przeszk., 4 x 400 m, w rzucie dyskiem, skokach w dal, wzwyż i trójskoku. Na lepsze wyniki stać naszych lekkoatletów przynajmniej w trzech czwartych tych konkurencji.

Osiągnięcie takich rezultatów w najbliższym okresie to zadania dla Macha, Lipskiego, Kiszki, Potrzebowskiego, Weinberga, sztafety Budowlanych Gd. — 4 x 100 m, Kielasa i Graja.

Na 10 pozycjach wyniki mamy słabsze niż przed rokiem: w biegu na 400 m, 110 m pł., sztafecie 4 x 400 m, w kuli, dysku, oszczepie, we wszystkich skokach. Stanowczo za dużo pozycji notujemy i tu. Sprawa słabszych wyników w tych konkurencjach wiąże się z absencją wielu zawodników na starcie wymienionych konkurencji. Wiąże się z tym także sprawa wartości przeciętnych 10 najlepszych, którym daleko jeszcze do stanu, na jaki stać w tej chwili polską lekkoatletykę.

Ogółem wartość tabeli (przeciętna 170 wyników) jest w tej chwili znacznie wyższa niż przed rokiem o tej porze. Nie jest jeszcze jednak taka, jaką chcielibyśmy widzieć. Na tę ogólną przeciętną składają się następujące rezultaty przeciętnych:

100 m — 10,79
200 m — 22,44
400 m — 50,88
800 m — 1:55,84
1500 m — 4:04.48
5000 m — 15:32,16
10000 m — 33:13,16
110 m pł — 16,0
400 m pł — 58,19
kula — 13,99
dysk — 42,152
oszczep — 58,042
młot — 45,706
w dal — 692,2
wzwyż — 182,3
tyczka — 368.5
trójskok — 13,647

Najlepiej punktowane wg. tabeli wielobojowej są: 1 — 100 m — 905 pkt; 2 — 800 m — 895 pkt, 3 — 1500 m — 869 pkt; najsłabsze punkty naszej lekkoatletyki to w tej chwili: trójskok — 735 pkt; oszczep — 742 pkt; tyczka — 768 pkt; 400 m pł — 770 pkt; dysk i 110 m pł — 778 pkt.

Specjaliści tych ostatnich konkurencji mają wielkie zaległości w stosunku nie tylko do średniodystansowców i sprinterów. Powinni dołożyć wszelkich starań, by różnicę poziomu między najlepszymi i najsłabszymi konkurencjami znacznie zmniejszyć.

Dalekie od najwyższego możliwego poziomu są w tej chwili biegi na 400 m i 1500 m. W biegu na 400 m wszystkich wymienionych na liście stać na lepsze wyniki, a nie biegali jeszcze Grzanka, Buhl, Statkiewicz i Korban.

Tak samo w biegu 1500 m nie powiedzieli ostatniego słowa wszyscy z czołówki, a nie startowali jeszcze Korban, Statkiewicz, Kiełczewski, Szwargot, Kwapień, którzy powinni znaleźć się na ostatecznej tegorocznej liście na czołowych miejscach!

Największe braki notujemy na liście wśród długodystansowców. Widzimy prawie drugą pełną 10 biegaczy zdolnych do osiągnięcia wyników poniżej 16 minut. Są nimi Olegiński, Krzyszkowiak, Więcek, Kwapień, Fariaszewski. Nie słychać nic o Boczarze i Biernacie.

Nie wymieniamy wszystkich, których chcemy widzieć na liście. Poczuwają się oni chyba sami do tego, by pokazać na co ich stać. Oczekujemy startów tych zawodników w najbliższym czasie.

S. S.

Najlepsze wyniki lekkoatletów w bieżącym sezonie

100 M — RP 10,5 — Kiszka — 1950; NP 10,5 — Kiszka — 1950

Kiszka	10,5
Mach I	[illegible]
Buhl	[illegible]
Kopeć	[illegible]
Wolniewicz	10,8
Grzanka	10,8
Antonowicz	[illegible]
Szczęsny	10,8
Lipiec	[illegible]
Wojtowicz	10,9

200 M — RP 21,2 — Stawczyk—1949; NP 21,2 — Stawczyk—1949

Mach I	22,1
Mach II	22,2
Lipski	22,3
Stawczyk	22,3
Buhl	22,4
Suski	22,4
Graika	22,6
Antonowicz	22,7
Grochowski	22,8
Wolniewicz	22,8

400 M — RP 48,3 — Gąsowski—1937; NP 48,6 — Mach I — 1950

Lipski	49,9
Mach I	50,1
Lipiec	50,4
Graika	50,4
Kasprzycki	51,2
Potrzebowski	51,3
Kundzik	51,3
Puchowski	51,4
Werbliński	51,7
Kupczyk	51,8

800 M — RP 1:51,5 — Potrzebowski 1951; NP 1:51,5 — Potrzebowski 1951

Potrzebowski	1:51,5
Korban	[illegible]
Statkiewicz	[illegible]
Werbliński	1:56,3
Kuśmirek	[illegible]
Bąkowski	1:57,3
Kasprzycki	1:57,4
Lewandowski	[illegible]
Leśniak	[illegible]
Kupczyk	1:58,4

1500 M — RP 3:54,0 — Kusociński 1932; NP 3:56,8 — Potrzebowski [illegible]

Potrzebowski	3:57,8
Lewicki	3:58,8
Kuśmirek	[illegible]
Żbikowski	[illegible]
Widel	4:05,0
Kupczyk	[illegible]
Mańkowski	4:07,8
Krawczykiewicz	4:08,2
Burka	4:08,3
Leśniak	4:08,4

5000 M — RP 14:24,2 — Kusociński 1939; NP 15:08,8 — Graj — 1951

Graj	15:09,8
Kielas	15:13,6
Lewicki	15:18,8
Mańkowski	15:20,0
Szwargot	[illegible]
Płonka	[illegible]
Boniecki	[illegible]
Rusek	[illegible]
Śmierzchalski	[illegible]
Kwieciński	15:57,6

10.000 M — RP 30:11,4 — Kusociński 1932; NP 31:52,2 — Rusek — 1951

Rusek	31:52,2
Boniecki	32:20,0
Jurzak	32:42,4
Szwargot	32:51,6
Gugała	32:56,1
Kielas	33:07,2
Olszewski	33:38,8
Szewczyk	33:58,6
Gerwazik	34:33,0
Więcek	34:41,3

110 M PŁ. — RP 15,1 — Schmidt — 1938; NP 15,3 — Adamczyk 1948

Krzyżanowski	15,6
Pawłowski	15,9
Wilczek	15,9
Skałbania	16,0
Adamczyk	16,0
Kucharski	16,0
Wolski	16,0
Tulecki	16,1
Burzyński	16,1
Nowak	16,4

400 M PŁ. — RP 54,2— Kostrzewski 1928; NP 55,6 — Puzio — 1948

Lipiec	57,4
Kuśmirek	57,6
Graika	58,1
Siennicki	58,1
Kasprzycki	58,2
Puzio	58,3
Pawłowski	58,4
Makomaski	58,5
Mauthe	58,6
Kundzik	58,7

4 x 100 M — RP AZS Pozn. — 43,5 1951; NP AZS Pozn. — 43,5 1951

Ogniwo Kr.	[illegible]
AZS Pozn.	[illegible]
Spójnia W-wa	[illegible]
Gwardia W-wa	44,7
AZS — AWF	44,7
Budowlani Gd	[illegible]
AZS Szcz.	44,8
Unia Kryw.	44,9
Stal Pozn.	44,9
Spójnia Gd.	44,9

W DAL — RP 744 — Adamczyk 1949; NP 744 — Adamczyk 1949

Milewski	710
Adamczyk	706
Kiszka	705
Kuźmicki	693
Sporny	691
Iwański	690
Ohnsorge	689
Michniewski	681
Stawczyk	679
Sak	678

WZWYŻ — RP 196 — Pławczyk 1932; NP 189 — Skałbania 1948

Lewandowski	185
Skupny	184,5
Cecula	184
Wawrzyniak	183
Nuch	182,5
Spychalski	182
Ohnsorge	181
Potocki	[illegible]
Skałbania	180
Kowalski A	180

TYCZKA — RP 414 — Sznajder 1935; NP 400 — Adamczyk 1951

Adamczyk	400
Ważny	[illegible]
Krzesiński	[illegible]
Janiszewski	380
Szelągiewicz	[illegible]
Pachoł	[illegible]
Szendzielorz	[illegible]
Małecki	348*
Osika	345
Bednarek	342

TRÓJSKOK — RP 14,76 K. Hoffman 1938; NP 14,69 Weinberg 1950

Weinberg	14,47
Hoffman	14,10
Kuźmicki	14,03
Kowal	13,67
Starybrat	[illegible]
Dziewolski	13,39
Krzyżanowski	13,33
Dzięgielewski	[illegible]
Woliński	13,28
Cywiński	13,26

KULA — RP 16,05 — Heljasz 1932; NP 15,95 — Łomowski 1948

Łomowski	15,85
Krzyżanowski	14,97
Prywer	[illegible]
Dobroczyński	13,88
Praski	13,86
[illegible]	13,47
Będkowski	13,43
Wilk	13,34
Zieleniewski	13,27
Gierutto	13,16

DYSK — RP 47,46 — Łomowski 1948; NP 47,46 — Łomowski 1948

Łomowski	43,60
Andrzejczyk	43,10
Chojnacki	[illegible]
Dunecki	42,57
Praski	42,53
Żochowski	42,22
Gierutto	41,80
Krzyżanowski	[illegible]
[illegible]	40,80
Pachół	40,50

OSZCZEP — RP 73,27 — Lokajski 1936; NP 65,45 — Sidło — 1951

Sidło	65,45
Garncarczyk	62,90
Szendzielorz	[illegible]
Kujawa	58,68
Sumiński	57,14
Jarzyński	56,73
Cichy	55,67
Dobija	54,75
Bekierski	[illegible]
Okołów	53,67

MŁOT — RP 53,03 — Masłowski 1951; NP 53,03 — Masłowski 1951

Masłowski	53,03
Sobecki	47,27
Świetlicki	[illegible]
Grabowski	46,50
Zieleniewski	46,45
Kocot	45,58
Harmata	42,92
Bednarek	42,89
Deja	42,86
Sobota	42,67

GRANAT — RP —; NP 80,93 — Garncarczyk 1951

Garncarczyk	80,93
Dobija	[illegible]
Jakim	76,35
Ołdak	[illegible]
Sumiński	[illegible]
Abramski	[illegible]
Bunkiewicz	[illegible]
Mozler	[illegible]
Radzinowicz	[illegible]
Krasnodębski	[illegible]

4 x 400 M — RP AZS W-wa 3:25,8 — 1938; NP Ogniwo Kr. 3:27,8 — 1950

Spójnia Gd.	[illegible]
Gwardia Wr.	[illegible]
AZS Szcz.	[illegible]
AZS Pozn.	3:34,2
AZS — AWF	[illegible]
Unia Łódź	[illegible]
Stal Pozn.	[illegible]
Ogniwo Kr.	[illegible]
AZS Gd.	[illegible]
Gwardia Kr.	3:37,1

* RP— rekord Polski, NP — najlepszy powojenny.

Jeszcze jedna brygada kobieca
w lubelskim „Veritasie"

SZELEST papieru zagłusza słowa, tak, że w pierwszej chwili trudno się dowiedzieć, która z tych pracujących grup kobiecych — to sportowa brygada produkcyjna.

Znajdujemy się w fabryce cukierków. Przed nami przy długich stołach biało ubrane robotnice zawijają sprawnie słodycze. Różnokolorowe cukierki migają tylko w ich rękach, aby za sekundę powiększyć rosnącą szybko stertę gotowych już rolek dropsowych.

Czytelnik przypuszcza zapewne, że jesteśmy w Zakładach im. 22 Lipca w Warszawie, które słyną nie tylko z doskonałych wyrobów cukierniczych, ale z pozytywnej, pełnej zapału do pracy postawy tamtejszych robotnic i wybijających się wśród nich sportowych brygad produkcyjnych.

Ale nie — to nie Warszawa. Mamy, jak się okazuje, więcej fabryk cukierniczych, w których kobiety-sportsmenki pragną przodować w produkcji. Poznajemy właśnie zespół sportowej brygady produkcyjnej kobiet w Fabryce Cukierków „Veritas" w Lublinie.

86 KG KARMELKÓW DZIENNIE

Najrozmowniejsza z 6 dziewcząt siedzących przy stole oznaczonym tabliczką „Sportowa brygada produkcyjna" okazała się **Zofia Zienkiewicz**. Zosia jest pierwszą nie tylko w rozmowie. To przecież przodownica, jedna z najszybszych zawijaczek w fabryce, wykonująca ponad 186 proc. normy.

Jak informuje druga przodownica Basia Ogonek, dziewczęta potrafią zawinąć do 40 kg dropsów lub nawet nieraz ponad 86 kg karmelków dziennie na osobę. To brzmi rzeczywiście rekordowo.

Rozmowa schodzi szybko na tematy sportowe. Brygadzistki z dumą opowiadają, jak to zespół siatkarek ich koła zdobył u b. sezonie dyplom uznania za wygrany mecz z Lubelską Spółdzielnią Spożywców, jak w zimie przed pracą uprawiają zbiorową gimnastykę poranną, jak w lecie korzystają z pływalni Spójni i trenują piłkę ręczną na pobliskim boisku.

STATYSTYK W SPÓDNICY

O tym zresztą najdokładniej potrafi poinformować... dyrektor fabryki, a zarazem wiceprezes koła — **Zofia Bergander**, dalej kierowniczka zawijalni **Kuzicka** i najaktywniejsza działaczka w kole **Barbara Machnicka**. Awansowała ona niedawno z zawijaczki na statystyka produkcji i dlatego nie może wejść w skład sportowej brygady. Młody statystyk w spódnicy z zapałem odnosi się do sportu i marzy o wyczynie. Pierwsze kroki na tym polu przyniosły dobre rezultaty, toteż Barbara nie opuszcza żadnego treningu i jest podporą koła.

A co z SPO? — pytamy. Machnicka zdobyła już 6 norm, czym niestety nie może się pochwalić reszta załogi. Dyrektor i ob. Kunicka wykazują wiele dobrych chęci, ale to jeszcze za mało. Na przykład do Biegów Narodowych zgłosiło się wiele chętnych, ale z powodu braku dostatecznego przygotowania i treningu lekarz dopuścił do startu tylko 5 kobiet.

Co na to Spójnia, której podlega koło i która jest tak dumna z kobiecej brygady „Veritasu"? Wiemy, że deleguje ona do fabryki swego opiekuna, że interesuje się życiem koła, ale widocznie jeszcze za mało, kiedy w „Veritasie" zagadnienie SPO nie zostało dotychczas należycie rozpracowane.

CO TO ZA BRYGADA BEZ ODZNAK SPO?

Dlatego też kołu z „Veritasu" trzeba poświęcić specjalną uwagę, aby wszyscy jego członkowie, a przede wszystkim zespół brygady, odnosili sukcesy nie tylko w produkcji, ale i w sporcie, aby cała szóstka, a więc Zofia Zienkiewicz, Janina Kanaś, Jadwiga Bak, St. Gazarkiewicz, Barbara Ogonek i Halina Zarzeczna zdobyły jak najszybciej odznaki SPO.

Cała fabryka z okazji 22 Lipca zobowiązała się wykonać do 10 grudnia plan roczny. Oprócz tego indywidualne zobowiązania produkcyjne podjęły wszystkie dziewczęta ze sportowej brygady. A teraz czekamy na jeszcze jedno zobowiązanie — zobowiązanie sportowe brygady, całego koła, dyrekcji i Rady Okręgowej Spójni, zobowiązanie dotyczące przeprowadzenia planowej akcji zdobywania SPO w „Veritasie". Uprawianie sportu, uzyskanie masowych norm SPO wzmocni sprawność fizyczną załogi fabrycznej i zwiększy jeszcze gwarancję wykonania powziętych już zobowiązań produkcyjnych.

Znając życzliwy i pełen zainteresowania stosunek do kultury fizycznej organizacji społecznych i dyrekcji, wierzymy, że przy pomocy władz sportowych sprawa SPO ruszy w „Veritasie" szybkimi krokami naprzód, zwłaszcza, że większość sportowców w kole — to ZMP-owcy.

MĘŻCZYŹNI PODATNIEJSI

Propaganda i umasowienie kultury fizycznej w zakładach zatrudniających w większości personel kobiecy, nie jest łatwym zadaniem. Mężczyźni w tym wypadku stanowią o wiele podatniejszy materiał. I dlatego tym bardziej trzeba wzmóc akcję sportową w załogach żeńskich, a więc m. in. i w „Veritasie", gdzie kobiety stanowią co najmniej 90 procent pracujących.

Ale tu na każdym kroku trzeba pamiętać, o atrakcyjnych elementach sportu. Wszystkie brygadzistki z radością wspominają mecz, w którym [illegible] dyplom uznania. Należy zatem organizować takich spotkań i imprez jak najwięcej. Wycieczki oraz propagandowe wyjazdy za Lublin można doskonale połączyć ze zdobywaniem norm SPO.

PROJEKT POD ROZWAGĘ

Kiedyś brygada młodzieżowa organizowała współzawodnictwo z warszawskimi pracownicami Zakładów 22 Lipca. Niestety, ze stolicy nie przysłano wyników tego współzawodnictwa, więc akcja się urwała. Myśl jednak była słuszna i sportowcy mogliby z niej skorzystać.

Należałoby przeprowadzić nowe współzawodnictwo między sportowymi brygadami z Warszawy i „Veritasu", współzawodnictwo dotyczące zarówno wyników w produkcji, jak i w zdobywaniu norm do SPO. Naturalnie, bardziej doświadczone warszawianki miałyby tu początkowo przewagę, ale byłaby to okazja do pomocy w rozwoju koła lubelskiego. Należy więc urządzić wycieczkę brygady „Veritasu" do Warszawy, aby dziewczęta poznały tamtejsze koleżanki, zobaczyły, jak one pracują, jak trenują, jak się szkolą. Wymiana doświadczeń jest rzeczą bardzo cenną, a raz zawarta znajomość zamieni się niewątpliwie w żywe węzły przyjaźni i współpracy.

Podajemy ten projekt do rozstrzygnięcia władzom sportowym oraz organizacjom społecznym i dyrekcjom Zakładów im. 22 Lipca i „Veritasu".

K. Malinowska



Międzynarodowy turniej szachowy zakończony. Najlepszym z Polaków okazał się Makarczyk, który w klasyfikacji końcowej zajął piąte miejsce.

Foto CAF Kosycarz

Piłkarska Spartakiada
1.VIII Wojska Polskiego 9.VIII

W dniach od 1 do 9 sierpnia br na stadionie WP odbywają się rozgrywki piłkarskie w ramach Spartakiady WP z udziałem reprezentacyjnych drużyn okręgów: Warszawa — oparta na zespole drugoligowym, OWKS Lublin, Bydgoszcz — mistrz klasy wojewódzkiej, OWKS Wrocław, OWKS Kraków, Marynarka Wojenna — mistrz Wybrzeża i Lotnictwo.

Drużyny grają systemem każdy z każdym, wykluczającym przypadkowe zwycięstwa. W wyniku losowania, drużyny spotkają się w następujących terminach:

1 sierpnia — godz. 10 — Kraków — Bydgoszcz, Lotnicy — Wrocław, godz. 16 — Marynarka Wojenna — Warszawa.

3 sierpnia — godz. 10 — Wrocław — Marynarka Wojenna, Kraków — Warszawa, godz 16 — Bydgoszcz — Lotnictwo.

5 sierpnia — 11.30 — Bydgoszcz — Warszawa, 15.30 — Lotnicy — Marynarka Wojenna, 18 — Kraków — Wrocław

7 sierpnia — godz. 9 — Kraków — Lotnictwo, 11.30 — Warszawa — Wrocław, 16 — Marynarka Wojenna — Bydgoszcz.

9 sierpnia — godz. 9.30 — Wrocław — Bydgoszcz, 10 — Marynarka Wojenna — Kraków, 11.30 — Warszawa — Lotnictwo.

Spotkania odbywają się jednocześnie na boisku głównym i bocznym. Przerwy jednodniowe umożliwiają zawodnikom odpoczynek. Ogólnie typowanym faworytem jest Kraków, który jednak może ulec dobrym zespołom Warszawy lub Marynarki Wojennej.

W składach spotykamy wiele znajomych nazwisk jak Poświat, Wojciechowski, Kroczek, Baraniak, Kucharski, Szombera, Hajduk.

Z uwagi na wyrównany poziom, mistrzostwa zapowiadają się bardzo ciekawie. Poranne spotkania pierwszego dnia przyniosły następujące wyniki:

Kraków — Bydgoszcz 4:0 (1:0). Bramki zdobyli Kroczek, Kucharski, Feluś i Szombera. Gra tylko do przerwy stała na dobrym poziomie. Najlepszy na boisku był środkowy pomocnik Krakowa — Musiał. Kraków był drużyną zdecydowanie lepszą. W Bydgoszczy zawiódł bramkarz, przepuszczając łatwe do obrony dwa gole. Rezerwowy za puszczoną bramkę winy nie ponosi. Sędziowali: Buśkiewicz, Łazarewicz i Pankowski.

Na boisku bocznym grały drużyny **Lotników i Wrocławia**. Wynik 2:2 (2:2). Gra w porównaniu ze spotkaniem Kraków—Wrocław stała na słabszym poziomie, lecz była bardziej żywa i interesująca. Wynik zasłużony.

Do przerwy gra równorzędna, po zmianie boisk lekka przewaga Lotników. Bramki zdobyli dla Wrocławia: Baraniak z przeboju i Przemiński z rzutu karnego. Dla Lotników — obie bramki zdobył najlepszy strzelec Poćwa. Zawody prowadzili: Turczyński, Szustakiewicz i Wiktorek.

W drużynie Wrocławia wyróżnili się Jach, Dragoń i Baraniak, u Lotników — Poćwa i Sztamajer.

Trenerem Lotników jest popularny piłkarz warszawski Świcarz, który mówi po meczu:

— Nie poznaję chłopców. Kilka dni temu rozgromili II-ligowego Kolejarza Olsztyn 8:1, a dziś grali poniżej poziomu. Zawiódł Poświat, na którego liczyliśmy, że poprowadzi atak. Grał nieźle, lecz nie tak jak oczekiwaliśmy.

Ostatnie spotkanie odbyło się między drużynami **Marynarki Wojennej i Warszawy**. Wygrała lepsza technicznie Warszawa 4:0 (1:0). Drużyna Warszawy była najlepszym zespołem z widzianych w środę na Stadionie WP. Najlepszym jej zawodnikiem był lewoskrzydłowy Jezierski, mądrze rozsyłający piłki i ściągający przeciwników na siebie. Bramki zdobyli: Malik, Jóźwik po 2, i Strzecha.

Na ogół gracze wszystkich drużyn posiadają kondycję, ale mają pewne luki w wyszkoleniu technicznym. Jedynie drużyny Warszawy i Krakowa są zaawansowane technicznie, przy czym Kraków dysponuje lepszymi strzelcami. Organizacja zawodów b. sprawna. **(k)**

korespondenci terenowi donoszą

MRN w Żarach
nie dotrzymuje uchwał i zobowiązań

Na święto 1 Maja Prezydium MRN w Żarach powzięło [illegible] trwająca już od kilku lat sprawa remontu basenu kąpielowego zostanie rozwiązana — basen będzie oddany do użytku mieszkańców Żar do dnia 1 maja 1951 ..

Niestety, MRN nie wykonała swego zobowiązania, ani w maju, ani po powtórnym zobowiązaniu z okazji święta Manifestu PKWN, w lipcu!

Byliśmy na tyle naiwni, że nawet podaliśmy do prasy zobowiązanie lipcowe MRN w Żarach. Minął maj, minął lipiec, minęły święta i zobowiązania, a basen w dalszym ciągu nie ma. Wyszukuje się najrozmaitsze powody uniemożliwiające rzekomo jego uruchomienie, a tym samym wykonanie wielokrotnych zobowiązań. Przecież basen ten był niegdyś czynny — ale wtedy nie było w Żarach biurokratycznej Miejskiej Rady Narodowej!

Niedługo już dojdzie do rzadkiego jubileuszu [illegible] rocznicy rozpoczęcia prac nad... rozpoczęciem remontu. Zwracamy się z zapytaniem do Prezydium MRN w Żarach: kiedy nareszcie basen zostanie oddany do użytku. Co prawda lato się już kończy, ale żeby chociaż na zimę basen był gotów, to na drugi rok będzie, jak znalazł.

(J). Żary

Sport w Nowej Hucie

Na stadionie siatkówki w Czyżynach odbyło się wręczenie 40 odznak SPO junakom 39 Brygady S. P., którzy zdobyli je dla uczczenia święta 22 lipca. Do zebranych junaków przemówił przewodniczący MKKF. Po uroczystości odbyły się rozgrywki piłki siatkowej.

*

Realizując zobowiązanie lipcowe Grupa PPRK 2 Nowa Huta wyjechała do Słomnik, aby rozegrać towarzyskie spotkanie z miejscowym LZS. Wśród sportowców Grupy K. O. B. 11 z Pleszewa panuje jednak słaba dyscyplina, skoro, mimo zapowiedzianej zbiórki, 6 zawodników nie stawiło się na zawody. Nic więc dziwnego, że osłabiona i na poczekaniu sklecona drużyna poniosła sromotną porażkę, ulegając LZS ze Słomnik w stosunku 0:5! Więcej dyscypliny należałoby się spodziewać od drużyny, która w rozgrywkach o mistrzostwo Nowej Huty zajęła 11 miejsce.

*

Ażeby umożliwić najszerszym rzeszom budowniczych Nowej Huty zdobycie odznak Sprawny do Pracy i Obrony, MKKF wespół z delegaturą ZS Budowlani zorganizował od 22 do 29 lipca Tydzień Otwartych Boisk. W okresie tym na wszystkich boiskach Nowej Huty odbywały się treningi i próby do SPO. Pracownicy MKKF i ZS Budowlani wykonali dla uczczenia 22 lipca na boisku Gwardii w Mogile skocznię, na której można odbywać próby skoku w dal.

Julian Liszko, Nowa Huta

Młodzież świata przygotowuje się do Złotu

2.000 ZAWODNIKÓW Z 34 KRAJÓW

Ogólna liczba zgłoszonych do Akademickich Mistrzostw Świata wynosi około 2.000 zawodniczek i zawodników, reprezentujących 34 państwa.

W miarę zbliżania się terminu III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, wzmaga się w Niemczech zachodnich wroga działalność policji adenauerowskiej w stosunku do osób występujących w obronie pokoju i na rzecz utworzenia zjednoczonych, demokratycznych Niemiec. Policja aresztowała ostatnio w Berlinie zach. wiele osób, co stało się przedmiotem listu protestacyjnego przedstawiciela Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Berlinie — do komendanta amerykańskiego sektora Berlina.

1.200 DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW Z FINLANDII

Fińskie ministerstwo oświaty odmówiło pomocy pieniężnej przedstawicielom młodzieży fińskiej, pragnącej wziąć udział w III Zlocie. Mimo tej odmowy do Berlina wyjedzie 1.200 dziewcząt i chłopców fińskich.

WĘGRY NA MISTRZOSTWACH

W Akademickich Mistrzostwach Świata weźmie udział bardzo mocna reprezentacja lekkoatletyczna Węgier. Do Berlina jadą m. in. Gyarmati i Lohas (100, 200 i 80 m pł., w dal), a z mężczyzn: Nemeth (młot), Csanyi i Dörenyi (100 i 200 m), Banhalmy (400 m), Garay i Beres (1.500 m), Penzes (5.000 m), Klics (dysk), Feldesy (w dal). Pływacy jadą na czele z akademickim mistrzem świata, Kadasem i Csordasem. Z bokserów będą w Berlinie m. in.: Papp, Farkas, Budai i Bene.

LICZNA DRUŻYNA RUMUNII

Rumunia wysyła z lekkoatletów m. inn. Stinescu (100 m), Moinę (400 m), Trinkę (400 m pł) i Soetera (wzwyż). Nadto Rumunia zgłosiła udział: 6 kolarzy, 11 pływaków water-polowych, 11 gimnastyków i 11 gimnastyczek, 6 pływaków i 6 pływaczek, 11 pięściarzy, 7 sztangistów, 8 zapaśników oraz zespoły: piłki nożnej, siatkówki, tenisa i ping-ponga w konkurencjach męskich i kobiecych.

PING-PONG PO RAZ PIERWSZY

Po raz pierwszy w Akademickich Mistrzostwach Świata rozegrany zostanie w Berlinie turniej tenisa stołowego. Udział w turnieju zgłosiły: ZSRR, CSR, Węgry, Rumunia, NRD i Poł. Afryka.

Do mistrzostw w koszykówce zgłosiły się: ZSRR, Rumunia, Polska, Węgry, CSR, Chiny, Bułgaria, Finlandia, Austria, Anglia, Szkocja, Włochy, Meksyk i Gwadelupa.

HOKEJ NA LODZIE

Wobec propozycji Szwedów, którzy chcą przysłać do Berlina drużynę hokeja na lodzie, rozpatrywana jest możliwość turnieju, co jest realne ze względu na sztuczne lodowisko w nowej hali sportowej.

OCZY I USZY ŚWIATA

MOSKWA. Lekkoatleci radzieccy ustanowili trzy rekordy juniorów ZSRR: 100 m 16-letnia Turowa 12,1; skok w dal Gnykina — 590; sztafeta męska 4×1.500 m — 15:45,0.

HELSINKI. W meczu lekkoatletycznym Finlandia — Szwecja wygranym po raz pierwszy od 1939 r. przez Finlandię 216:194. Albertsson (Szw.) pokonał na 5.000 m w 14:20,8 Finów Koskela — 14:21,6 i Posti — 14:22,6. Inne wyniki: 100 i 200 m Tavisalo (F) — 10,8 i 22,3; 400 m Wolfbrandt (S) — 48,9; 800 m Bengtsson (S) — 1:53,2; 10.000 m Koskela (F) — 30:10,00; 110 m pł. Lundberg (S) — 14,9; 400 m pł. Larsson (S) — 53,6; 3.000 m przez przeszkody Blomster (F) — 9:08; [illegible] tyczka Lundberg (S) — 420, [illegible] (F) — 420, Katala i Olenius (F) — po 410, Lind (S) — 400; trójskok [illegible] (F) — 14,94; kula [illegible] 15,14; dysk Nyquist (F) — [illegible]; oszczep Hyytiainen (F) — 72,67, Nikkinen (F) — 71,20, Berglund (S) — [illegible]; młot Ringstroem (S) — 53,38; 4×400 m Finlandia — 3:14,9.

PILZNO. W turnieju tenisowym z udziałem czołowych rakiet CSR uzyskano wyniki: Zabrocky — Javorsky [illegible]

TOURELLE. Mecz pływacki Francja — Holandia wygrała Holandia 74:62.

LONDYN. W mistrzostwach lekkoatletycznych Anglii [illegible] z Krefeld (Niemcy zach.) zdobyli dwa tytuły w sztafetach 4×110 jardów — 42,2 i 4×440 jardów — 3:17,4. Inne wyniki mistrzostw: 100 j. Bailey — 9,6; 440 j. Wint — 48,4; 880 j. Paget — 1:56,2; w dal Williams — 732 dysk Savidge — 42,83; oszczep Hignell — 57,25.

MOSKWA. Podczas mistrzostw wioślarskich ZSRR sensacją było zwycięstwo 19-letniej Kaltiny z czołowymi zawodniczkami radzieckimi w jedynkach kobiet na 1.500 m — 7:06,5.

MOSKWA. Aleksander Miednikow, radziecki pilot szybowcowy w przelocie szybkościowym po trójkącie 100 km osiągnął średnią szybkość 77,140 km/godz., co jest rekordem świata.

PARYŻ. Lekkoatletyczne mistrzostwa Francji przyniosły następujące wyniki: 100 m Bonino — [illegible]; 200 m Goudeau — 22,0; 400 m Degats — 48,0; 800 m El Mabrouk — 1:51,1; 1.500 m El Mabrouk — 3:54,2; 5.000 m Mimoun — 14:41,6; 10.000 m Mimoun — 30:01,4; 110 m pł. Marie — 14,9; 400 m pł. Elloy — 53,5; 3.000 m przez przeszkody [illegible] — 9:11; wzwyż Damitio 196, 2) Thiam — 196, 3) Benard — 193; w dal Faucher — 680; tyczka Sillon 4[illegible]; trójskok M'Bay Malic — 14,22; kula Pallis — 14,93; dysk Maissant — [illegible]; młot [illegible] — 47,[illegible]; 4×100 m Puc — 42,6; 4×400 m Puc — 3:18,2

LOUISVILLE. W meczu tenisowym o Puchar Davisa strefy amerykańskiej USA wyeliminowały Japonię: Savitt — [illegible] Nakano (Japonia) 7:5, 6:3, 6:2; Fram [illegible] Kumagai [illegible]; Trabert — Nakano, Fujikura 6:0 6:2 10:8

BRUKSELA. Wyniki mistrzostw lekkoatletycznych Belgii: 100 m Gosset 11,0; 200 m Gosset — 22,4; 400 m Deroy — 49,0; 800 m Solewey — 1:52,2; 1.500 m Herman — 4:02; 5.000 m Reiff — 14:52,4; 110 m pł. Braekman — 15,1; 400 m pł. Demoor — 55,3; 3.000 m przez przeszkody Nevens — 9:20,2; wzwyż Herssens — 191; w dal Driessens — 681; tyczka Vicario — 370; kula Wuyts — 14,59; dysk Wuyts — 43,11; młot Haest — 47,04.

ROTTERDAM. Blankers Koen zdobyła 5 tytułów na mistrzostwach Holandii: 100 m — 11,9; 200 m — 25,4; 80 m pł. — 11,3; wzwyż — 158; w dal — 590. Inne wyniki kobiet: kula Kramer — 11,66; dysk Aafjes — 39,76; [illegible] Muller — 35,41. Wyniki mężczyzn: 100 m i 200 m Saat — 10,8 i 22,0; 400 m De Jong — 50,0; 800 m De Kroon — 1:53,3; 1.500 m Slijkhuis — 3:52,2; 5.000 m Slijkhuis — 15:29,4; 10.000 m Lataster — 32:39,6; 110 m pł. Van der Hooven — 15,4; 400 m pł. Buys — [illegible]; wzwyż — Visser — 181, [illegible] Leewenhoek — 707, trójskok Van Edm[illegible] 13,81; tyczka Lamoree — 360; kula Derichs — 14,02; dysk De Bruin — 42,72; oszczep Luikeveld — 62,05.

LUGANO. Mistrzostwa lekkoatletyczne Szwajcarii: 100 i 200 m Wehrli — 11,2 i 22,0; 400 m Steger — 48,6; 800 m [illegible] — 1:56,0; 1.500 m Buehler — 4:02,8; 5.000 m Sutter — 15:14,7; 10.000 m Frischknecht — 32:40,7; 110 m pl. [illegible] — 15,5; 400 m pł. Borgula — [illegible]; wzwyż Wahli — 190; w dal Edleder — 699, trójskok Scheurer — 14,12; tyczka Scheurer — 410; kula Senn 14,22; dysk Haefliger — 44,33; oszczep Luthy — 61,58.

OSLO. Druga reprezentacja Szwecji rozegrała mecz lekkoatletyczny z Norwegią zwyciężając 113,5:98,5 p. Doskonały wynik osiągnął na 800 m Ring (S) — 1:51,8 i w rzucie młotem Strandli (Norwegia) — 57,33. Inne wyniki: 100 m i 200 m Johansen (N) — 10,8 i 22,3; 400 m Damm (S) — 49,3; 1.500 m Nilsson (S) — 3:51; 5.000 m Stokken (N) — 14:34; 10.000 Kjersen (N) — 30:42; 110 m pł Dr[illegible] (N) 15,3; wzwyż Tannander (S) — [illegible] Gundersen (N) — 190; w dal Palm (S) — 713; tyczka Kaas (N) — [illegible] trójskok Nilsen (N) — 14:58; kula Stavem (S) — 15,31; dysk Johnsen (N) — 47,67; oszczep Delefiod (S) — 70,59; 4×100 m Norwegia — 42,5.

„PRZEGLĄD SPORTOWY"
Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 40
Tel.: 870-01, 870-03, 828-04, 882-31
Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12
Złożono i odbito w drukarni „Domu Słowa Polskiego"
2-B-39215

Warszawska Rada Unii nie dopilnowała
swych klubów w Mirkowie i Piastowie

Sport województwa warszawskiego żył przez kilka lat w cieniu sportu stołecznego. W stolicy byli najlepsi zawodnicy, tu grupowały się najlepsze zespoły poszczególnych dyscyplin sportu, na Warszawie koncentrowali uwagę działacze. Oto przyczyny, dla których działalność w dziedzinie k. f. na terenie województwa malała i zamierała.

Sytuacja zmieniła się radykalnie dopiero po ostatniej reorganizacji sportu na początku bieżącego roku. Podział instancji sportowych na stołeczne i wojewódzkie przyczynił się do zwiększenia aktywności terenu, sprzyjał umasowieniu sportu. Wyniki przyszły bardzo szybko. Dziś sport województwa coraz bardziej zmniejsza różnicę dzielącą go od sportu stołecznego.

Podniesienie poziomu i racjonalny rozwój k.f. w województwie warszawskim napotykał jednak dotychczas na duże trudności w postaci niewykarczowanych pozostałości sportu kapitalistycznego w postaci braku wyszkolonych i rozumiejących zadania sportu ludowego działaczy. Napotykał często na rozwinięty szowinizm lokalny i związane z nim burdy i awantury na boiskach podstołecznych.

KILKA PRZYKŁADÓW

Ostatnio odbył się w Ostrołęce mecz piłkarski o wejście do klasy wojewódzkiej między zespołami Unii Piastów i Kolejarza Ostrołęka. Zaraz po spotkaniu zawodnicy Unii udali się na obiad, w czasie którego wypito znaczną ilość alkoholu. Wraz z piłkarzami pili kierownicy drużyny piastowskiej i sędzia meczu — Fidler. W drodze powrotnej, pod wpływem alkoholu, zawodnicy Unii pobili przedstawicieli władzy.

W Konstancinie w ciągu roku miały miejsce dwie awantury w czasie których sędziowie cudem uniknęli pobicia przez kibiców i zawodników Unii Mirków.

Oto najbardziej rażące wypadki.

Osobny rozdział to działalność klubów Spójnia Błonie, Spójnia Rembertów i Stal Pruszków. Kluby te oprócz piłki nożnej nie posiadają innych czynnych sekcji. Zarządy klubów są już od dawna zdekompletowane, nie prowadzi się pracy ideowo-wychowawczej, większość zawodników nie ma nic wspólnego z zakładami pracy, przy których istnieją kluby.

Dużą winę za ten stan rzeczy ponoszą Rady Okręgowe Zrzeszeń, które są niedostatecznie związane z terenem, nie przeprowadzają kontroli w podległych sobie jednostkach sportowych, nie udzielają niezbędnej pomocy. Dużo się o tym mówiło na naradzie aktywu sportowego województwa, poświęconej przedyskutowaniu uchwały radomszczańskiej GKKF.

Ostatnia uchwała prezydium WKKF powinna wpłynąć na uzdrowienie stosunków i zapobiec dalszym awanturom. Powinna wyprostować linię rozwojową sportu w województwie. Powinna być nauką dla wszystkich.

Kierownicy zespołu Unii Piastów Rojek i Miaciantowicz zostali mocą uchwały dożywotnio odsunięci od pełnienia jakichkolwiek funkcji w sporcie, sędzia Fidler został wykluczony z Kolegium Sędziów.

Za czynny udział w zajściach ukarano piłkarzy Unii Piastów Iwanowskiego, Termanowskiego, Nagiego i Nockiewicza dożywotnią dyskwalifikacją z rozciągnięciem kary na wszystkie dyscypliny sportu, trzyletnią dyskwalifikacją ukarani zostali piłkarze Unii Zając i Kubera, dwuletnią Pratzer, Dutkiewicz i Smogorzewski, roczną Kania, Antosik i Aleksiński. Udzielono nagany Cichoniowi i Zawadzie za brak interwencji w czasie zajścia.

W czasie przeprowadzanych dochodzeń okazało się, że koło Unii w Piastowie pozbawione było opieki politycznej i organizacyjnej ze strony zakładu pracy, który nie czuł się odpowiedzialny za pracę koła. Większość zawodników rekrutowała się z mieszkańców Piastowa, lecz nie była związana z PZGum, przy których istniało koło. Pracował jedynie etatowy instruktor Skibniewski, który nie otrzymywał właściwej pomocy nawet od Rady Koła

KOŁA ZAMIAST KLUBÓW

Prezydium WKKF postanowiło ponadto rozwiązać Radę Koła Unii Piastów i przeprowadzić do 1 sierpnia nowe wybory, polecić Radzie Okręgowej Unii rozwiązanie Klubu Sportowego Unia Mirków i założenie przy Mirkowskiej Fabryce Papieru koła sportowego, polecić Radzie Okręgowej Spójni rozwiązanie klubów Spójnia Błonie i Spójnia Rembertów i zawiązanie na ich miejsce kół sportowych przy miejscowych zakładach pracy, polecić Radzie Okręgowej Stali rozwiązanie ZKS Stal Pruszków i założenie koła sportowego przy Zakładach im. 1 Maja w Pruszkowie.

Ostatnia narada aktywu sportowego województwa, w której brali udział kierownicy poszczególnych klubów i kół sportowych oraz Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej w pełni uznała słuszność powziętej uchwały. Liczni mówcy wskazywali, że, podobnie jak kluby wytknięte w uchwale, pracuje więcej klubów i kół w terenie województwa.

Wyciągnięte przez gen. Bordziłowskiego w podsumowaniu dyskusji wnioski w których była między innymi mowa o przestrzeganiu branżowej przynależności sportowców, o zadaniach Rad Okręgowych Zrzeszeń oraz częstych i właściwie przeprowadzanych kontrolach w kołach i klubach związkowych, pozwolą przenieść we właściwy sposób uchwałę do wszystkich jednostek sportowych warszawskiego WKKF, uzdrowią panujące stosunki, naprawią błędy, zapobiegną dalszym wypadkom w stylu Radomska. **(ac)**

Droga do Berlina
wiodła ich przez Polskę

W niedzielę w godzinach wieczornych na MS Batory przybyła z Le Havre do Gdyni 656-osobowa grupa delegatów młodzieży z krajów kolonialnych Francji i Anglii. Z postępową młodzieżą Wielkiej Brytanii przybyli również delegaci młodzieży francuskiej. Przybyłych powitały liczne delegacje młodzieży Wybrzeża.

*

Szczecin — Gumieńce, mała stacyjka położona na szlaku kolejowym wiodącym do Berlina po raz pierwszy była świadkiem tak podniosłych manifestacji braterstwa młodzieży całego świata. Przez Szczecin — Gumieńce przejeżdżał pociąg, wiozący młodzież Indii, Cejlonu, Australii, Południowej Afryki, Indii Zachodnich i Anglii. Na pięknie udekorowanym dworcu zebrała się prawie cała młodzież woj. szczecińskiego.

W imieniu Zarządu Woj. ZMP gości powitał Henryk Klimczak. Do młodzieży polskiej przemówili kierownicy delegacji francuskiej i brytyjskiej: Rene Lajarge i Helena Ginz. Dziękowali oni młodzieży Szczecina i całej młodzieży polskiej za gorące przyjęcie i opiekę od chwili przyjazdu do Polski aż do chwili opuszczenia jej granic.

Serdecznie żegnani przez młodzież szczecińską okrzykami: „Pokój", „Paix", „Peace", delegaci wyruszyli nad ranem w dalszą drogę do Berlina.

*

We wtorek w godzinach wieczornych przejeżdżał przez stolicę pociąg wiozący delegacje młodzieży koreańskiej, vietnamskiej, mongolskiej i syjamskiej, udające się na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój do Berlina. Delegację powitali przedstawiciele Zarządu Stołecznego ZMP i liczna grupa młodzieży warszawskiej, wśród której znajdowała się również delegacja sportowców zgromadzonych na obozie przygotowawczym przed XI Igrzyskami Akademickimi.

Na dworcu gdańskim odbyła się krótka uroczystość, na której przemawiali: przedstawiciel ZG ZMP oraz przewodniczący Związku Młodzieży Koreańskiej, członkowie Zarządów Głównych Związków Młodzieży Mongolii i Vietnamu oraz sekretarz Związku Studentów Syjamu.

*

W dniu 30 ub. miesiąca w nocy przejeżdżała przez Warszawę delegacja młodzieży chińskiej. Wśród delegatów na III Światowy Zlot znajdowała się liczna grupa sportowców Chin Ludowych, którzy startować będą na XI Igrzyskach Akademickich w Berlinie.

Uwaga szachiści

Sekcja Szachów Głównego Komitetu Kultury Fizycznej podaje do wiadomości, że z przyczyn natury technicznej wstrzymuje się rozpoczęcie turnieju drużynowego o wejście do II ligi, który miał rozpocząć się dnia 5.VIII.51 r.

Sekcje Szachów W. K. K. F. otrzymają instrukcje w sprawie dalszego prowadzenia rozgrywek drużynowych.

Wrzesiński nadal najlepszym szosowcem
W czwartek start do wyścigu „Brzegiem Bałtyku"



Wyścig kolarski „Sportu" na trasie Katowice — Cieszyn — Katowice był czwartą imprezą klasyfikacyjną szosowców w tabeli punktacyjnej „Przeglądu Sportowego". W wyścigu tym zdobyli punkty w zależności od miejsca na mecie (od 1—20) oraz dodatkowe za ukończenie wyścigu:

Wrzesiński — 23, Łazarczyk — 22, Kapiak — 21, Chwiendacz — 20, Brzóska — 19, Wójcik — 18, Cuch — 17, Nowoczek — 16, Jarzyna — 15, Jarząbek — 14, Rzeźnicki — 13, Weglenda — 12, Zdunek — 11, Kajura — 10, Kuś — 9, Więckowski — 8, Łasak — 7, Stolarczyk — 6, Sypniewski — 5, Standke — 4.

Nadto 28 zawodników otrzymało po 3 pkt. za ukończenie wyścigu.

Po czterech wyścigach ogólnopolskich (CWKS, „Dziennika Łódzkiego", Szlakiem Wyzwolenia i „Sportu") punktacja kolarzy szosowych w tabeli „Przeglądu Sportowego" przedstawia się następująco:

1. Wrzesiński, Kol. W-wa 86
2. Wójcik, CWKS 75,6
3. Klabiński, Gw. W-wa 72,6
4. Chwiendacz, Gór. Mysł. 69
5. Królak, Gw. W-wa 61
6. Łazarczyk, Wł. Częst 58,6
7. Kapiak, CWKS 58
8. Weglenda, Unia Chorzów 57
9. Liszkiewicz, Gw. Łódź 49,6
10. Nowoczek, Unia Chorz. 48,6

11. Hadasik, CWKS — 45, 12. Czyż, Kol. W-wa — 44,6; 13 Cuch, Gw. W-wa — 44; 14. Wandor, Wł. Kr — 43,6; 15. Waliszewski, CWKS — 42; 16. Rzeźnicki, CWKS — 41; 17. Łasak, Gw. W-wa — 33,6; 18. Brzóska, Górnik Mysł. — 33; 19—20 Kulawik, CWKS i Ulik, Gw. Szcz. — po 32,6; 21. Jarząbek, Gw. W-wa — 31; 22—23. Kuś, Górnik Mysł. i Wilczewski, Unia Chorzów — po 28, 24. Sołtowski, Gw. Szcz. — 25, 25 Murowaniecki, Wł. Łódź — 24,6.

W porównaniu z poprzednią listą, obecna wykazuje pewne różnice. Nieobecność na starcie w Katowicach kolarzy obozu młodzieżowego w AWF, znacznie obniżyła ich lokaty w tabeli. Skorzystał na tym przede wszystkim Wójcik, który wysunął się na drugie miejsce, następnie: Łazarczyk, Kapiak i Nowoczek, którzy weszli z drugiej do pierwszej dziesiątki. Z pierwszej dziesiątki spadli do drugiej nieobecni na starcie w Katowicach: Hadasik, Czyż i Wandor.

Rozpatrując listę pierwszych dziesięciu pod względem przynależności klubowej zawodników, stwierdzić trzeba z zadowoleniem, że czołówka reprezentuje aż cztery ośrodki: Warszawa — 5 zawodników, Śląsk — 3, Łódź i Częstochowa — po 1. Przewaga stolicy jeszcze się wprawdzie utrzymuje, ale wspaniałe postępy wykazuje Śląsk. Szczególną radość sprawia 19-letni Chwiendacz, coraz lepszy z wyścigu na wyścig.

We czwartek 2 sierpnia, rozpoczyna się 4-etapowy wyścig „Brzegiem Polskiego Bałtyku" na trasie Szczecin — Koszalin — Słupsk — Gdańsk (560 km), organizowany przez ZKS Ogniwo Szczecin.

W tabeli punktacyjnej „Przeglądu Sportowego" każdy etap będzie traktowany jako oddzielny wyścig.

Program wyścigu „Brzegiem Polskiego Bałtyku" jest następujący:

2 sierpnia, I etap dookoła Szczecina przez Stargard, Pęzino, autostradą i Kołbaskowo (112 km) — start honorowy o godz 15.30 na Placu Stalina, start ostry za mostem nad Reglicą, meta na torze kolarskim.

3 sierpnia, II etap Szczecin — Koszalin przez Dąbie, Nowogard, Płoty, Gryfice, Trzebiatów, Kołobrzeg (174 km) — start honorowy o godz. 13.00, meta na stadionie.

4 sierpnia, III etap Koszalin — Słupsk przez Sławno, Darłowo, Ustkę (122 km) — start o godz 15.00, meta na stadionie.

5 sierpnia, IV etap Słupsk — Gdańsk przez Wicko, Lębork, Wejherowo, Łebę, Gdynię, Sopot (152 km) — start o godz. 12.30 meta na stadionie w Gdańsku — Wrzeszczu.

Wyścig odbędzie się w konkurencji drużynowej i indywidualnej. Drużyna składa się z trzech kolarzy, z których klasyfikuje się na mecie czas dwóch pierwszych. Klub może wystawić dwa zespoły.

Z. W.

Moskiewskie Dynamo czołowa drużyna świata



Zapowiedź przyjazdu do Berlina znakomitych piłkarzy radzieckich — drużyny „Dynamo", która reprezentować będzie piłkarstwo ZSRR na Festiwalu Młodzieżowym — wywołała w kołach sportowych NRD olbrzymie zainteresowanie. Tysiące miłośników piłkarstwa już na kilkanaście dni przed przybyciem piłkarzy radzieckich do Niemiec myśli o pokazie gry na wysokim poziomie, jaką zademonstruje „Dynamo".

„Sport Echo" w jednym z ostatnich numerów poświęciło drużynie radzieckiej wiele miejsca, starając się jak najlepiej przedstawić charakterystyczne cechy doskonałego zespołu. Oto garść innteresujących wyjątków z artykułu zatytułowanego — „Dynamo" reprezentuje klasę światową.

FRANCUZ O „DYNAMO"

Najlepiej znają wartość „Dynamo" ci, którzy zetknęli się z nimi na boisku, lub widzieli ich grę. Do takich należy, między innymi, były reprezentant Francji *Gabriel Hanot*. Posłuchajmy co on mówi.

— „Nie ma najmniejszych wątpliwości co do tego, że „Dynamo" należy do czołówki światowej. Nasuwa mi się porównanie tej drużyny z zespołem zwycięzcy olimpijskiego turnieju piłkarskiego z roku 1924 — Urugwajem. Piłkarze radzieccy mają tę samą elegancję, płynność gry, szybkie zagrania, zmiany pozycji i nadzwyczajne opanowanie piłki. Przy tym wszystkim piłkarze radzieccy znacznie przewyższają południowych Amerykanów umiejętnością strzelania. Stanowią oni pod każdym względem najwyższą klasę światową."

OPINIA DOSKONAŁEGO SZWEDA

Znany piłkarz szwedzki Gunnar Gren, który wielokrotnie reprezentował Szwecję na pozycji środkowego napastnika i grał przeciw „Dynamo" — pisze tak w swej książce o piłkarzach radzieckich:

— Zaimponowała mi ich bezbłędna technika i nadzwyczajna kondycja oraz gra pełna fantazji. Piłkarze radzieccy, grając w najostrzejszym tempie pełne 90 minut, demonstrują przy tym wspaniałe zmiany pozycji i doskonałą taktykę. Życzę moim rodakom, by jak najczęściej mogli oglądać taką grę, jaką pokazuje „Dynamo", grę wolną od skostniałych schematów, jakie widzieliśmy u Anglików.

Charkterystyczną cechą wszystkich drużyn radzieckiej ligi jest kondycja — pisze dalej „Sport Echo" — niesłychana kondycja i gra dżentelmeńska.

Z tą kondycją drużyn radzieckich jest sprawa innego rodzaju niż z kondycją, którą posiada większość drużyn. Ta kondycja jest tak wspaniała, że nawet najwięksi fachowcy uważają ją w ocenie drużyn radzieckich za rzecz godną najwyższej uwagi.

Od tej kondycji zależy taktyka drużyn radzieckich tak odmienna od taktyki innych zespołów. Drużyny radzieckie nie trzymają się kurczowo systemu W M, stanowiącego główną koncepcję ich gry.

CO MÓWI TRENER

Podkreślił to zasłużony mistrz sportu — Arkadiusz Czernyszew, trener „Dynamo":

— Zespoły nasze nie uznają schematów, ani w grze obrońców, ani pomocników, ani napastników. Całkowicie elastyczna taktyka, jak największa różnorodność zagrań — to jest rzecz najważniejsza w piłce nożnej.

Drużyny radzieckie nie znają środkowego pomocnika — jest trzech obrońców. Dwaj pomocnicy mają bardzo ciężką pracę do wykonania. Na nich spoczywa ciężar gry, od nich zależy wynik spotkania. Pomocnicy mają bronić i atakować. Praktycznie znaczy to, że obrona składa się z 5 graczy, z których każdy obstawia jednego z napastników przeciwnika, a linia napadu z 7 graczy. W zależności od okoliczności cofa się jeden z napastników i wtedy jest 6 obrońców, ale w linii ataku ilość graczy wcale się nie zmniejsza. Pozostaje siedmiu. Istnieje wiele możliwości zmian tego rodzaju.

„Dynamo" uznaje metodę stałej gry na „pełny gaz" od pierwszego do ostatniego gwizdka. Ale i to nie jest regułą. Zdarza się, że drużyna gra „matematyką koszykówki" — pełną siłą tylko w momencie atakowania. I tu jest kilka wariantów. Każdy z nich jednak wymaga wspaniałej kondycji, od której zależy elastyczność taktycznych rozwiązań.

„Dynamo" jest drużyną mającą siłę londyńskiego „Arsenału", pomysłowość, jak Schalke 04 (wielokrotny mistrz Niemiec), dokładność i technikę drużyn austriackich — kończy autor artykułu rozważania na temat właściwości radzieckiej drużyny, jednej z najlepszych drużyn świata.

Z wodą za pan brat

spędzili wakacje studenci WSWF Wrocław

TRUDNO sobie wyobrazić lepiej nadającą się na letni obóz studentów wychowania fizycznego miejscowość, jak Sława Śląska. Piękne, duże jezioro, wygodne kwatery, naokoło las. Warunki po prostu idealne. Tym dziwniejszy staje się fakt, że dopiero w tym roku po raz pierwszy wykorzystano Sławę Śląską na obóz sportowy.

WSWF z Wrocławia wydzierżawiła od ZG ZMP znajdujący się w likwidacji ośrodek szkoleniowy i sprowadziwszy oraz wypożyczywszy częściowo od miejscowej Ligi Morskiej sprzęt, urządziła swym studentom naprawdę wspaniały pod każdym względem letni obóz.

Praca studentów wychowania fizycznego na letnich obozach stanowi do pewnego stopnia kontynuację ich całorocznej nauki. Pierwsza partia studentów uczelni wrocławskiej, która znajduje się na obozie w Sławie ma jako naczelne zadanie zaznajomienie się ze sportami wodnymi, a w szczególności z żeglarstwem.

RANO TŁOK NA WODZIE...

Od samego rana, gdy tylko dopisze pogoda, na jeziorze, nad którego brzegiem stoją z dala od miasteczka dwa budynki mieszczące obozowiczów, panuje ruch.

Studenci podzieleni są na cztery grupy. Każda z nich obejmuje w swoje posiadanie inny kawałek brzegu. Grupa mająca w programie pływanie przechodzi na pobliską plażę, na której znajduje się teren nadający się do kąpieli. Wielu studentów ma zaległości w pływaniu. Nie wszyscy czują się dostatecznie pewnie w wodzie. Toteż w czasie wakacji korzystając z dobrych warunków i z rad doświadczonych instruktorów uzupełniają braki i opanowują dobrze co najmniej dwa style. Takie bowiem zadanie stawia przed studentami program uczelni.

Gdy jedna grupa „moczy" się szczękając zębami w często zbyt zimnej wodzie, dalsze trzy grupy pod okiem instruktorów poświęcają swój czas opanowaniu tajników wioślarstwa, żeglarstwa i kajaków.

Właśnie następuje zmiana. Na molo ruch. Ci z kajaków przechodzą na wiosła, z wioseł na żagiel, a grupa, która przybyła z pływania obejmuje w swe posiadanie kajaki. Pozostali udają się na pływanie.

Na małym odcinku jeziora, jaki widać z mola znajdują się w tej chwili wszystkie jednostki używane przez obozowiczów. Pod wodzą jadącego na skifie instruktora Paszyna wyrusza właśnie flotylla 10 dwuosobowych kajaków. W czasie trwania roku akademickiego studenci we Wrocławiu nie mogli być przeszkoleni na kajakach, więc teraz korzystają z nowego sprzętu i z zapałem „mieszają wodę". Na „pełnym jeziorze" z dala od brzegu, instruktor pozwala wyładowywać się temperamentom obozowiczów i tylko dochodzące z daleka okrzyki świadczą o zaciętej walce jaka toczy się między poszczególnymi osadami.

Jednocześnie z drugiej strony mola, od pomostu zbudowanego przez studentów specjalnie dla wioślarzy, odbijają jedna po drugiej jednostki wiosłowe. Osemka, trzy czwórki, dwójka.

Przy bojach stoją zakotwiczone, czekając na nowe załogi, cztery jednostki żaglowe.

Na obozie odbywają się także wykłady z teorii żeglarstwa. Na zakończenie bowiem przewiduje się dla przodujących studentów specjalny egzamin na stopnie żeglarskie.

...WIECZOREM NA LĄDZIE

Poranne godziny przeznaczone na trening na wodzie nie wyczerpują jednak bogatego programu zajęć obozowych. Po obiedzie, który mimo swej obfitości nigdy nie jest wystarczający (6 godzin na wodzie to nie żarty!) przychodzi czas na zajęcia lądowe. Studenci rozgrywają mistrzostwa obozu (międzygrupowe) w siatkówce i koszykówce. Część trenuje piłkę nożną. Reszta o ile nie ma zdanych wszystkich norm na SPO wykorzystuje nadarzającą się możliwość ich uzupełnienia.

Na wieczornych zajęciach świetlicowych, organizowanych kolejno przez poszczególne grupy studenci demonstrują umiejętności zdobyte na lekcjach ludowego tańca, którego układy przygotowane są do wymagań uczelni w.f.

Kierownik obozu mgr. Szymański jest bardzo zadowolony ze swych pupilków. Stanowią oni zgrany i zdyscyplinowany zespół i praca z nimi nie nastręcza wielkich trudności. Szczególnie chwali on pomoc, jaką okazuje kierownictwu sama młodzież przez swą Radę Kursu i ZMP.

NIE UDAŁA SIĘ WSPÓŁPRACA Z LZS...

Młodzież starała się nawiązać żywy kontakt z miejscową ludnością. Dało to jednak niewielkie rezultaty. Zarządy powiatowy i gminny ZMP w odpowiedzi na propozycje kierownictwa obozu nie przysłały swych przedstawicieli, konspirując się zawzięcie. Chciano także dopomóc w organizowaniu prób na SPO w okolicznych LZS. Ale okazało się, że chociaż w okolicy jest wiele PGR, to jednak jedyny LZS istnieje w Sławie. LZS ten, ponieważ wszyscy jego członkowie zajęci są w tej chwili akcją żniwną, zawiesił swą pracę.

Obóz rozpoczął się z opóźnieniem, spowodowanym tym, że studenci WSWF Wrocław byli gospodarzami Mistrzostw Akademickich i że wiele czasu zajęło przygotowanie i sam wyjazd na defiladę 22 lipca do Warszawy, przez co początkowy program obozu będzie wykonany jedynie w 75%. Studenci w dalszym ciągu szukali jednak kontaktów z miejscową ludnością.

W niedzielę 15 lipca rozegrali oni propagandowe zawody w Głogowie. Spotkania w piłce nożnej, siatkówce i tenisie stołowym obozowicze wygrali przekonywająco. Zawody te wzbudziły wśród okolicznej ludności duże zainteresowanie.

W ubiegłą sobotę ekipa złożona z przeszło 60 osób wyjechała do majątku PGR Zalesie jako pomoc w poszukiwaniu stonki ziemniaczanej. W poniedziałek 30 lipca wyjechali oni do PGR Kiersza, by pomóc w sprzęcie zboża.

...ALE OBÓZ SIĘ UDAŁ

Wszystko to świadczy o dobrej pracy ZMP na terenie obozu, a także o wysokim uświadomieniu studentów.

Zapytany przez nas jak ocenia obóz, kierownik jego mgr Szymański wystawił studentom ogólny stopień 4.

— Obóz się udał. Szkoda jednak, że nie mogliśmy przeprowadzić pełnego programu jaki zakreśliła nam uczelnia. Część czasu zabrało nam przygotowanie się do defilady 22 lipca. Ale nie żałujemy tego czasu, bo młodzież miała niezapomniane przeżycia. Najlepszym dowodem tego, jaką wagę przykłada ona do wystąpienia w Warszawie jest fakt, że zajęliśmy w punktacji grup AZS pierwsze miejsce, a AZS w czasie defilady nie wypadł przecież najgorzej. Wśród nagród za najlepszą postawę indywidualną 7 z naszych studentek i studentów otrzymało od Zarządu Głównego AZS nagrody książkowe.

J. Samulski





Młodzież postępowa Włoch żyje obecnie pod znakiem przygotowań do Festiwalu i XI Akademickich Mistrzostw Świata. Na zdjęciu górnym: start do biegu na 100 m kobiet — na dolnym: przygotowania do efektownej defilady.

Foto „Świat" — I.N.P.

Piękny plon systematyczności i treningu

Olejniszyn tenisowym mistrzem Polski

WŁODZIMIERZ Olejniszyn — nowy mistrz Polski w tenisie posiada chyba najlepszą nie licząc Hebdy technikę, spośród naszych zawodników. Olejniszyn ma stosunkowo szybkie nogi (na pozór tego nie widać), pewny, lekko przycięty bekhend, dobry forhend, plasowany wolej. Jego serwis nie budzi respektu przeciwników, jest stosunkowo łatwy do odbicia. Znacznie niebezpieczniejszy serwis ma Piątek...

Właśnie, Piątek. Jak to się stało, że poznaniak przegrał finałowe spotkanie, i to w trzech setach.

Mecz finałowy stał na nieco niższym poziomie, aniżeli emocjonujące półfinały. Obu przeciwnikom dały się pewno we znaki wyczerpujące walki, które toczyli od kilku dni. Piątek grał poniżej swych możliwości, Olejniszyn zagrał na poprawnym poziomie. Efekt końcowy: 7:5,6:4,6:3 dla Olejniszyna, choć Piątek początkowo nie dawał za wygraną. Prowadził atakami przy siatce w pierwszym secie 3:0 i 5:2, ale potem zaczął się gubić w zagraniach, nastąpiła seria błędów. A Olejniszyn skrzętnie punktował.

W secie drugim znowu poznaniak prowadził 3:0 i 4:1, ale i tym razem pewniejszy w zagraniach był jego przeciwnik, który wyciągnął seta 6:4, na swoją korzyść. Potem Olejniszyn panował już na korcie, od czasu do czasu sam próbował ataku, pod koniec obaj tenisiści zaczęli grać na przerzut. Olejniszyn prowadził 3:1, Piątek wyrównał na 3:3, końcówka należała do nowokreowanego mistrza Polski.

Sukces sopocki jest pięknym plonem długiej kariery Olejniszyna, który nie szczędził pilności i czasu na systematyczny trening.

Przed wojną należał do czołówki naszych juniorów, ale nigdy nie udało mu się zdobyć mistrzowskiego tytułu. Po wojnie usunięty w cień przez bardziej błyskotliwie grającego Piątka, specjalizował się raczej w deblu. W tym sezonie wystartował udanie, zwyciężając w klasyfikacyjnym turnieju Piątka.

Piątek, choć nadal reprezentuje najbardziej nowoczesny tenis, (prócz Bełdowskiego), gra szybko i prosto — w Sopocie wypadł raczej ...przeciętnie. Miejmy nadzieję, że pierwsza obecnie pozycja Olejniszyna w kraju, zdopinguje Piątka, który na pewno nie powiedział swego ostatniego słowa.

Ale przejdźmy do innych gier. Konkurencja w deblu na skutek choroby urodzonego deblisty Ksawerego Tłoczyńskiego i „deblowej absencji" Olejniszyna — była stosunkowo słaba. Hebda, Bełdowski przegrali na skutek słabej gry Bełdowskiego, w ćwierćfinale z parą śląską Bratek, Ślusarz 7:5, 7:9, 4:6, 2:6.

Mistrzostwo Polski w grze podwójnej zdobyli ostatecznie Niestrój, Kowalczewski bijąc w finale Chytrowskiego, H. Skoneckiego 6:1, 3:6, 6:4, 6:4. Niestrój był najlepszy na korcie, najsłabszym zaś, — H. Skonecki.

Przyznamy szczerze, że we wszystkich rozegranych deblach, które obserwowaliśmy, największą uwagę skupiliśmy na występach par młodych zawodników. Nieźle zagrywał w jednym meczu młody Kramer, obdarzony dość soczystym uderzeniem, zwrócił na siebie uwagę nie wiele starszy zdaje się — Boni, a junior sopocki — Łuckiewicz, stwierdzamy to z radością, zdradza nieprzeciętny „dryg" do tenisa. O ambitnej postawie Piotrowskiego pisaliśmy w poprzednim sprawozdaniu.

Znacznie gorzej, niestety, spisał się tym razem uzdolniony Kwiatek, który ma tendencje do zbytniego filozofowania na korcie. Z techniką nie jest „na bakier", wprost przeciwnie — ma duży repertuar uderzeń, ale nie umie walczyć. A przecież laury w tenisie zdobywa się w pocie i wyczerpującym nerwy wielogodzinnym trudzie.

O grach kobiet nie wiele jest co pisać. Młodych dziewcząt pojawiło się na kortach Sopotu b. mało. Nieźle wypadła mało jeszcze zaawansowana, ale młodziutka Gerlkówna (koleżanka klubowa Łuckiewicza), Mieszkowska ma słabe nerwy i źle zagrała ze Ślązaczką Dudzikówną. Nawiasem mówiąc Dudzikówna jest zdaje się, jedyną naszą tenisistką, która zdobywa większość punktów w grze przy siatce.

Raz jeszcze królowała zasłużona mistrzyni Jędrzejowska, która oddała trzy gemy w finale Rudowskiej. Rudowska święciła osobisty triumf, gdyż nie tylko, że dobrnęła do finału, ale udało jej się pokonać 6:1, 6:0 odwieczną rywalkę — Ostaszewska, która tym razem zagrała znacznie poniżej swych możliwości.

W mikście Jędrzejowska, Bratek pokonali w finale Rudowską, Bełdowskiego 8:6, 6:4, turniej pocieszenia zakończył się zwycięstwem pracowitego Romaniuka, który zwyciężył w finale weterana Kołcza 6:0, 6:1.

Pogoda tym razem dopisała, organizacja w Sopocie — jak zawsze wzorowa.

Organizatorzy wprowadzili ciekawą innowację. Mianowicie każdego ranka odbywały się „wieczory" dyskusyjne, na których zawodnicy w asyście trenerów i opiekunów omawiali błędy swoje i swych kolegów. Innowacja ciekawa i godna kontynuacji. Szkoda tylko, że „sekundowanie" na korcie nadal szwankuje. Nieraz obserwowaliśmy jak młody gracz popełniał w walce kardynalne błędy taktyczne, a jego opiekun jakoś nie bardzo wiedział jak poradzić pupilowi.

Mamy na myśli oczywiście wypadki sporadyczne, ale gdyby ich nie było — kto to wie jakie byłyby losy wspaniałej walki ulubieńca kortów — Hebdy z małym, zażartym jak osa Licisem.

B. Tomaszewski

Hugo Koblet (Szwajcaria)

zwycięzca „Tour de France"

XVII etap wyścigu kolarskiego Tour de France na trasie Montpelier — Avignon (224 km) wygrał Bobet (Francja) — 7:24:44. W XVIII etapie na trasie Avignon — Marsylia (173 km) triumfował Magni (Włochy) — 4:55:46. XIX etap Marsylia — Gap (208 km) wygrał Baeyens (Belgia) — 7:14:41. XX etap Gap — Briancon (165 km) wygrał Coppi (Włochy) — 5:33:04 zdobywając przewagę nad następnym z kolei na mecie 4 min. 13 sek. W dotychczasowych etapach z większą różnicą zwyciężył tylko Biagioni (Włochy) w V etapie Paryż — Caen, uzyskując przewagę 10:29.

XXI etap Briancon — Aix-Les — Bains (201 km) Ruiz — 6:45:24. W XXII etapie Aix — Les — Bains Genewa (97 km) triumfował Koblet (Szawajcaria) — 2:39.45. Przedostatni, XXIII etap Genewa — Dijon (197 km) wygrał Derijcke (Belgia) — 6:11:32.

Kiedy do ostatniego, XXIV etapu Dijon — Paryż (322 km) wystartowało 66 kolarzy ze 128, którzy 4 lipca wyruszyli do I etapu wyścigu Dookoła Francji, było już pewne, że zwycięzcą w ogólnej klasyfikacji będzie Hugo Koblet (Szwajc.), mający 22 min. przewagi nad następnym z kolei, Francuzem Geminiani. Ostatni etap wygrał Deledda — 9:58.

Ostateczna klasyfikacja indywidualna Tour de France (4.962 km): — 1. Koblet (Szwajcaria) — 142:20.14. Koblet zwyciężył w pięciu etapach, a objął prowadzenie w ogólnej klasyfikacji po XIV etapie.

2. Geminiani (Francja) — 142:42:41; 3. Lazarides (Fr.) — 142:44:30; 4. Bartali (Włochy) — 142:49:23; 5. Ockers (Belgia) — 142:53:07; 6. Barbotin (Fr.) — 142:56:54; 7. Magni (Wł.) — 142:59:28; 8. Bauvin (Zachód — Południe — Zachód. Francja) — 143:06:07; 9. Ruiz — 143:06:09; 10. Fausto Coppi (Wł.) — 143:07:05.

Klasyfikacja zespołowa ogólna: 1. Francja — 426:47:36. Drużyna Francji objęła prowadzenie po IV etapie, oddając je następnie na jeden etap Włochom i na jeden prowincji francuskiej Wschód — Południe — Wschód. Objąwszy powtórnie prowadzenie po VI etapie jeszcze raz oddała je prowincji francuskiej po XII etapie, jednak zostawszy liderem po XIII etapie, nie oddała białych koszulek już do mety w Paryżu.

2. Belgia — 427:32:13; 3. Włochy — 428:09:49; 4. Wschód — Południe — Wschód — 428:35:36; 5. Zachód — Południe — Zachód — 429:03:14; 6. Szwajcaria — 429:37:35.

Zwycięstwo Kobleta w tym niewątpliwie ciężkim wyścigu świadczy o jego wysokiej klasie sportowej. Świadczy ono również o wysokich kwalifikacjach moralnych, które pozwoliły mu na zwycięską walkę w trudnych warunkach i z silnymi przeciwnikami. Koblet, zawodowy kolarz szwajcarski, zwycięzca „Tour de France", aktywny bojownik o pokój, który po wyścigu dookoła Włoch podpisał Apel Pokoju, jest dzisiaj najlepszym kolarzem świata.



Coppi (Wł.) i Koblet (Szwajcaria)

Foto „Świat" INP

W. Utkow — Tłum. T. Gałkowska

Serce sportowca

Wstaliśmy wraz ze słońcem, porzucając bez żalu kopę świeżo skoszonego siana — nasze posłanie. Rozpoczynał się lśniący, odświeżony obfitą nocną burzą, dzień.

Kręta ścieżka przywiodła nas nad niewielką zatokę, którą upatrzyliśmy jeszcze wczoraj. W cieniu nisko pochylonych drzew wydawała się czarna, głęboka i martwa. Stefan uważnie wpatrywał się w nieruchomą wodę. Jego wyblakłe, zygzakowate brwi zbiegły się nad nosem, oczy błyszczały.

O tam! — wyszeptał gorączkowo, wskazując ręką na przeciwległy brzeg, gdzie czerniała podobna do olbrzymiego pająka karpa. W jej cieniu dawał się zauważyć czarny, podłużny grzbiet karpia.

Wędki nasze bezszelestnie opadły nad zatoką. Na powierzchni mrocznej wody zostały kolorowe plamki pływaków. Minęła godzina, dwie — pływaki ani drgnęły. Czasem tylko zachwiały się. Wówczas po wodzie rozchodziły się łagodne kręgi, a my stawaliśmy się bardziej czujni: gotowi w każdej chwili poderwać... Jednakże ryba jakoś nie brała.

Stefan nie chciał ustąpić. Wydłużał, to skracał linkę, przesuwał pływak w inne miejsce, próbował zakładać na przynętę chleb, muchy, koniki polne, nawet kawałki wędzonego dorsza... Dopiero gdy słońce zaczęło solidnie przypiekać plecy, Stefan zaniechał bezowocnych wysiłków.

Do śniadania zasiedliśmy na brzegu, obok zatoki. Za wzgórkiem, na płaskiej łące rósł wiklinowy zagajnik. Nieco dalej, po spadzistości piął się zielony gąszcz lasu — sosny, jodły, brzozy, lipy — typowy podmoskiewski las, niepowtarzalnie wspaniały w swym pełnym umiaru pięknie. Ostatniego wieczora, wałęsając się ze Stefanem po lesie, natrafiliśmy na starą, na wpół rozpadłą fortyfikację. Strzelnice ich zwrócone były na zachód. Przez tereny te przetoczył się dwukrotnie front, jednakże Niemcy nie zdążyli przerobić okopów — początkowo uważali to za bezcelowe, potem było już za późno...

Stąpaliśmy obok śladów niedawnej wojny, a Stefan opowiadał, jak to wspólnie z grupą sportowców — motocyklistów oczyszczał tutejsze tereny z hitlerowskich spadochroniarzy. Wieczór był posępny, po niebie pełzały czarne chmury i pod wpływem opowiadań Stefana ogarniała mnie czasem trwoga...

Dzisiaj natomiast las, bezchmurne niebo i ociężała w spiekocie wiklina, tchnęły ciszą, słońcem i dobrodziejstwem pokoju, a z pomiędzy nadbrzeżnych zarośli wychylała się ku polance cicha woda zatoki, ponad którą tańczyły połyskując tęczowymi skrzydełkami ważki. Pogrążony w zadumie Stefan obserwował, jak byskawicznie wzbijały się w górę, opadały i kołowały w zawrotnych wirażach. Przyglądałem się jego twarzy o niezbyt regularnych rysach, miękkim podbródku, wypłowiałych w słońcu brwiach i myślałem, jakże złudną jest ta niepozorna powierzchowność...

Poznaliśmy się w aeroklubie. Stefan uczył młodzież robotniczą sztuki latania. Był dużo starszy od swoich uczniów, przy tym surowy i wymagający, jednakże chłopcy uwielbiali go po prostu. Stefan wyśmienicie opanował swoje lotnicze rzemiosło i ponad wszystko kochał sport. Często zdarzało się, że po zajęciach zrzucał kombinezon i ścigał się z uczniami na bieżni. Czasem urządzał zawody pływackie, albo zakładał rękawice bokserskie i ćwiczył „chłopaków" w walce. Wszystko to robił z zapałem niezmordowanie walcząc o zwycięstwo. Każdy sukces cieszył go, martwiło każde niepowodzenie...

Jakaś ważka, jakby źle wymierzywszy lot, musnęła powierzchnię zatoki. Natychmiast jednak błyskawicznie wzbiła się w górę. Stefan odwrócił się ku mnie.

— Ależ ja nie jestem lotnikiem! Moje powołanie — to szybownictwo — powiedział. Jego szare oczy zabłysły... Po chwili milczenia, zaczął opowiadać:

— Przed wojną przez pewien czas pracowałem jako lotnik-oblatywacz. Samolot opanowałem doskonale, ale w głębi serca pozostałem wierny mojej pierwszej miłości. W samolocie nie jesteś bezpośrednim panem powietrza. W szybowcu natomiast, całą swą istotą, wszystkimi mięśniami nieustannie zmagasz się bezpośrednio z żywiołem. I właśnie to fascynowało mnie i moich kolegów, lotników-komsomolców, którzy podobnie jak ja przyszli do lotnictwa ze szkoły szybowcowej.

Oblatując samoloty tęskniliśmy za pięknem bezszelestnych szybowców. Młodzieńcze zadufanie doprowadziło nas do tego, że byliśmy pewni iż dobry lotnik potrafiłby być jeszcze lepszym pilotem szybowcowym. Nawet o wielkim Czkałowie, który dobrodusznie pokpiwał sobie z naszej namiętności, mówiło się, że oto marnuje się genialny pilot szybowcowy...

Jak zapewne pamiętasz nadchodziły niespokojne czasy — Hiszpania, Chasan, Chałchin-goł. Wojna zbliżała się coraz bardziej. Należało spotkać ją w pełnym pogotowiu. Na terenie zakładów powstało kółko szybowcowe, do którego wstąpiłem wraz z kolegami.

Robota po prostu paliła się nam w rękach! Kiedy mieliśmy wyprodukować nowy typ samolotu, zapominając dosłownie o wszystkim, całymi tygodniami nie opuszczaliśmy warsztatów. Dzięki temu udało nam się zdobyć duże doświadczenie, wypróbować niejedną nową konstrukcję i ustalić wiele rekordów. Ale nieustannie nurtowało w nas pragnienie bohaterskich czynów. Później i na to przyszedł czas, a wojna udowodniła, że praca nasza nie poszła na marne. Jednakże wtedy zazdrościliśmy kolegom, którzy zasiedli już przy sterach maszyn bojowych...

Pewnego dnia, wezwał mnie do siebie przełożony i rozkazał: — Opracujecie pokaz na Dzień Lotnictwa! — Następnie spojrzał na mnie surowo i dodał: — A wiecie, kto będzie obecny na pokazie?...

Nie powiedział więcej ani słowa. Kochał nas niby rodzonych synów i z pewnością dumny był z zaszczytu, jaki nam przypadł w udziale, jednakże nie zwykł okazywać swych uczuć na zewnątrz... Od tego dnia żyliśmy tylko tym pokazem... Po przewertowaniu niezliczonej ilości wariantów, ostatecznie poprzestaliśmy na zainscenizowaniu katastrofy szybowca. Szybowiec musi „spadać" z dużej wysokości; — nad ziemią należy wyprowadzić go efektownie do normalnego lotu. Łatwo to zrobić, mając do dyspozycji samolot, ale na maszynie nie wyposażonej w silnik, wyczyn taki wymaga dużej umiejętności...

(d. c. n.)